

SPORT Wspaniały rajd i gol Oskara Pietuszewskiego w portugalskim klasyku FC Porto - Benfica Lizbona. Polski nastolatek pokazał swoje możliwości **str. 15**



FOT. EPA/PAP

Wojna przyspiesza decyzje energetyczne. Polska chce budować własne zaplecze technologiczne i przemysłowe, stawiając na krajowe firmy **str. 10**

**STREFA
BIZNESU**

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

Wtorek
10.03.2026

Nr 57 (16951)
Rok LIX

www.nowosci.com.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Nr ISSN 0137-9259

Nr indeksu 350370



PRAWO KIEROWCÓW PO NARKOTYKACH JEST CORAZ WIĘCEJ

Za kółkiem na haju. Tacy też tracą auta

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Kierowcy po narkotykach to rosnący problem. Kontrole pod tym kątem są rzadsze niż w przypadku alkoholu. Mimo wszystko policja w Toruniu i regionie wyłapuje takich delikwentów. Od razu muszą się liczyć z zabraniem im auta.

Konfiskatę ostateczną pojazdu, jak wiadomo, orzeka dopiero sąd w wyroku. Już jednak zaraz po wpadce kierowca prowadzący pod wpływem alkoholu czy narkotyków może mieć sa-

mochód zatrzymany przez policję. Tak było w Toruniu np. w lutym. U 46-letniego mężczyzny siedzącego za kierownicą BMW, a zatrzymanego do kontroli przy ul. Grudziądzkiej, mundurowi po pierwsze odkryli zapas amfetaminy. Po drugie jednak stwierdzili wstępnie to, że jest pod wpływem środków odurzających i w takim właśnie stanie prowadził auto. Pobrano mu krew do badań.

- Również temu kierowcy policjanci zabezpieczyli pojazd - przekazuje nam podkom. Dominika Bocian, rzeczniczka Komendy Miejskiej Policji w Toruniu. Również, bo takich za-

trzymań pojazdów - od początku działania nowego prawa o konfiskatach - na terenie KMP Toruń było już łącznie 145!

Jeśli natomiast chodzi o pijanych za kierownicą, to w ostatnim czasie toruńscy policjanci zabrali choćby Forda 58-latkowi, który wpadł podczas kontroli drogowej na ul. Gagarina. Było to 27 lutego. Mężczyzna miał 1,73 promila alkoholu w organizmie. 24 stycznia wpadł kierujący Volkswagenem 38-latek. Podczas policyjnej kontroli w Grębocinie miał 1,82 promila alkoholu w organizmie. ©

Więcej na stronie 3.

Minister rolnictwa:
- Jesteśmy jednym z wiodących eksporterów żywności **str. 2**

Jest nowy pomysł na zagospodarowanie terenów nad Wisłą w Toruniu **str. 5**

Tomasz Lenz
szefem Koalicji Obywatelskiej w regionie **str. 2**



FOT. ANDRZEJ KAMINSKI

Dzisiaj spotkanie z autorami książki o dziejach klubu **Pomorzanin Toruń str. 4**

Retro. Kościół w Złotorii na sprzedaż

Największa cukrownia w cesarstwie znajdowała się w Chełmży, zaś druga co do wielkości, w Unisławiu. **Wraz z barkami i pociągami wiozącymi cukier, przepływały ogromne pieniądze str. 6**

Rząd zapowiada działania w sprawie cen paliw. PiS chce obniżek str. 8

Modżtaba Chamenei nowym przywódcą Iranu. To syn zabitego przez Amerykanów ajatollaha str. 9



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Finisz budowy odcinka trasy staromostowej oznacza zmiany w części, działającego przy Szosie Chełmińskiej, Targowiska Miejskiego. Zmienił się układ handlu w tzw. zieleniaku. Więcej na str. 4

Jutro w „Nowościach” Strona Zdrowia

● Dlaczego budzisz się zawsze o 3 nad ranem? ● Czy chrapanie dotyczy tylko mężczyzn? Czy świadczy o dobrym śnie? Rozprawiamy się z mitami

Zamów prenumeratę

Nowości Toruńskie ☎ 56 451 91 04

bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowosci.com.pl

Tomasz Lenz szefem KO w naszym regionie

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Donald Tusk wygrał w województwie kujawsko-pomorskim wybory na przewodniczącego Koalicji Obywatelskiej. Szefem tej partii w regionie został Tomasz Lenz.

8 marca odbyły się wybory w Koalicji Obywatelskiej. To ugrupowanie utworzone jesienią ubiegłego roku. Powstało z przekształcenia koalicji wyborczej o tej samej nazwie, w skład której wchodziły Platforma Obywatelska, Nowoczesna i Inicjatywa Polska, w partię.

8 marca wybierani byli przewodniczący KO w skali całej Polski, przewodniczący struktur partii w każdym województwie oraz struktur powiatowych (w powiatach, w których funkcjonuje więcej niż jedno koło. Prawo głosu mieli wszyscy działacze tego ugrupowania.

Oto wyniki wyborów wewnętrznych w regionie kujawsko-pomorskim.

● Głosowanie na przewodniczącego KO: Donald Tusk - 98 proc. głosów za, 2 proc. przeciw.

● Głosowanie na przewodniczącego regionu kujawsko-pomorskiego KO: Tomasz Lenz - 82 proc. głosów za, 18 proc. przeciw.

Senator Tomasz Lenz szefem kujawsko-pomorskich struktur KO będzie przez 4 lata. Tyle samo będzie trwała kadencja Donalda Tuska jako szefa całej KO po partyjnych wyborach wygranych w skali całej Polski.

„Dziękuję członkom KO w województwie kujawsko-pomorskim za okazane zaufanie i wszystkie głosy oddane na mnie w wyborach. Dziękuję za wiele lat współpracy i ogrom włożonej pracy. Z dumą i odpowiedzialnością podejmuję się funkcji Przewodniczącego Regionu Kujawsko Pomorskiego w kolejnej kadencji. Przed nami ważne wybory, które zdecydują o pozycji Polski w Europie i świecie. Wspólnie wygramy najlepszą przyszłość dla naszej Ojczyzny. Najważniejsza jest drużyna!” - napisał w mediach społecznościowych Tomasz Lenz.

Przewodniczącym KO w Bydgoszczy wybrany został wojewoda kujawsko-pomorski Michał Szybel, a w powiecie toruńskim - starosta toruński Mirosław Graczyk.

W województwie kujawsko-pomorskim funkcjonowało osiem partyjnych komisji wyborczych - w Bydgoszczy, Toruniu, Włocławku, Lipnie, Rypinie, Grudziądzu, Inowrocławiu i Sępólnie Krajeńskim. Działacze KO głosowali w godzinach od 10 do 18.

Kandydat na przewodniczącego ogólnopolskich struktur KO był tylko jeden - premier Donald Tusk. Na szefa partii w województwie kujawsko-pomorskim pretendował senator Tomasz Lenz, od 2006 roku stojący na czele struktur PO w regionie. Także on w wyborach 8 marca nie miał konkurencji. Tak jak Michał Szybel w Bydgoszczy i Mirosław Graczyk w powiecie toruńskim.©©

Krajewski: Jesteśmy jednym z wiodących eksporterów żywności. I dalej to rozwijamy

Martyna Jurkowska
Rozmowa

**ze Stefanem Krajewskim,
ministrem rolnictwa.**

Umowa Mercosour została skierowana do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Polscy rolnicy mają powód do zadowolenia?

Skierowanie tej umowy do TSUE ma za zadanie sprawdzić jej zgodność z przepisami prawa unijnego. Ale też zgodność z traktatami i to, jaki będzie miała wpływ na przyszłość funkcjonowania Unii Europejskiej.

Czy można mieć nadzieję, że napływ taniej żywności do Polski zostanie zablokowany?

To jest postępowanie, które sprawdza zgodność umowy z zasadami sprawiedliwości Unii Europejskiej. My w tej sprawie cały czas działaliśmy dwutorowo. Od początku chcieliśmy zablokować umowę z krajami Mercosour, a później widząc już, że nie ma możliwości zbudowania mniejszości blokującej - podjęliśmy działania, żeby wprowadzić klauzule ochronne, pewien hamulec bezpieczeństwa. Po to, aby chronić przyszłość polskich, ale też europejskich rolników i przetwórców.

Nie jest tajemnicą, że polska żywność musi się bronić. Wprowadzone niedawno obowiązki flagowanie warzyw i owoców to kolejny krok ku temu?

Z jednej strony mamy flagowanie owoców i warzyw, a z drugiej jest pełna informacja na opakowaniu. Ale to też dwie duże akcje informacyjne, które prowadzi Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi wspólnie z Krajowym Ośrodkiem Wsparcia Rolnictwa. Pierwsza to #Kupuj świadomie, która odwołuje się do świadomego wyboru konsumentów, hPa do tego, żeby analizować etykiety, sprawdzać, skąd dany produkt pochodzi, jaką drogę przebył, co zawiera. Kolejna, #Produkt polski z flagą białoczerwoną, jest gwarantem tego, że produkt powstał na miejscu.

Jak już mówimy o polskich produktach, to nie mogą nie zapytać o otwarcie nowych



FOT. ADAM JAWORSKI

Minister Stefan Krajewski: Nikt nie zamierzał i nie zamierza rugować małych rolników, którzy prowadzą gospodarstwa

rynków na polskie produkty. Czy coś nowego pojawiło się w tym temacie?

Podjęliśmy działania, żeby ekspansję na rynki zewnętrzne zwiększać i są już tego efekty. Wartość eksportu produktów rolnych w 2025 roku była rekordowa i jej wartość wyniosła 248 miliardów złotych, co stanowi już 16 proc. całego naszego eksportu. Nadwyżka w tym bilansie handlowym eksportu nad importem to prawie 20 miliardów euro, a to oznacza zwiększenie o prawie 2 miliardy w porównaniu z rokiem 2024. To odblokowanie rynku filipińskiego dla polskiej wieprzowiny, rynku Malediw dla polskiej wołowiny, szukanie rynków zbytu. Ale jeszcze raz podkreślę to, co ważne - żebyśmy zwiększali konsumpcję naszych produktów. Oczywiście mamy dużą nadwyżkę, bo jesteśmy krajem samowystarczalnym, jeśli chodzi o produkcję żywności, ale jesteśmy jednym z wiodących eksporterów żywności w Unii Europejskiej i na świecie i to dalej rozwijamy. Rozmowy w Brukseli dotyczą też choćby otwarcia rynku brazylijskiego dla polskich jabłek, czy też szukania nowych rynków zbytu. W planach jest ponadto wyjazdowa misja handlowa komisarzy rolnictwa, w której uczestniczyć będą też polskie firmy i polscy producenci, którzy chcą otworzyć się na przykład na rynek Tajlandii, czy inne na całym świecie.

Jak już mówimy o Brukseli, to musimy zapytać o kwestie związane z budżetem na rolnictwo po 2027 roku. Czy w tym temacie możemy być

optymistami, że do Polski wpłyną duże środki?

Tak naprawdę walka o budżet dopiero się rozpoczęła. To są uzgodnienia, ale walczyliśmy o to, żeby środki dla Polski były rekordowe. W tym oczywiście budżet na podnoszenie konkurencyjności i odporności polskiego rolnictwa, na obszary wiejskie, czy na przetwórstwo. Rozmawiamy o kwocie prawie 44 miliardów euro, które mają popłynąć na polską wieś. Nie ustąpimy w tej walce. Żeby te środki były jak największe, nasze potrzeby będą na pewno mocno artykułować. Polska doskonale wykorzystwała szansę obecności w Unii, musimy to dalej utrzymać i rozwijać. Mamy ogromny potencjał, bo przecież rodzima żywność i rolnictwo są naszą marką. Bardzo cenioną i rozpoznawalną na świecie.

Komisja Europejska negocjuje kolejne porozumienie - tym razem o zniesieniu barier w handlu z Australią. W Polsce najbardziej zagrożoną grupą mogą być producenci wołowiny. Mają się czego bać?

Z jednej strony wiemy, że Australia to jest duży producent wołowiny i jagnięciny, z drugiej strony docierają do nas też sygnały, że rolnicy z Australii także obawiają się tej umowy, bo jako Polska i Europa możemy im zagrazać w kwestii mleczarstwa. Cała Europa odpowiada przecież za 31 proc. światowej produkcji artykułów mleczarskich. Nasze mleczarstwo mamy na najwyższym poziomie, zbudowane przez lata w oparciu przede wszystkim o spółdzielczość, która się sprawdziła. I która jest dowodem na to, że można organizować się i wykorzystywać tę przewagę związaną ze współpracą wśród rolników i zakładów.

Przygotował pan projekt podniesienia premii dla młodych rolników z 200 tys. zł do 300 tys. zł. Na czym ma to polegać i dlaczego jest tak ważne?

Zwiększenie premii dla młodych rolników z 200 do 300 tysięcy złotych miałyby objąć tych, którzy deklarują - oprócz produkcji roślinnej - także produkcję zwierzęcą. Jeżeli mówimy o odtwarzaniu ho-

dowli, o jej wzmacnianiu, to dzisiaj potrzeba dodatkowych środków dla tych właśnie rolników, bo te gospodarstwa wymagają nie tylko większych nakładów inwestycyjnych, ale też większego zaangażowania pracy i dlatego ta premia powinna w tym przypadku być większa. Zmiany będą już wchodzić, bo były przedmiotem uzgodnień na Komitecie Monitorującym, uzgodnień z Komisją Europejską.

Prezydent zawetował ustawę o Aktywnym Rolniku, która cytując pana - „miała zakończyć patologię, z którymi wszyscy się kiedyś zgadzali”. Jak pan to skomentuje?

Dziwię się, że doradcy, którzy w 2014 roku wpisywali „Aktywnego Rolnika” do programu wyborczego Prawa i Sprawiedliwości, dzisiaj mówią, że jest to złe i niepotrzebne rozwiązanie. Oczywiście, pan prezydent nie musi mieć fachowej wiedzy w obszarze rolnictwa, ale powołał radę ekspertów, którzy, niestety, źle mu doradzają. Ten postulat był zgłaszany na wielu spotkaniach i protestach. Po to, żeby pieniądze trafiały do rolników aktywnych, którzy każdego dnia ciężko pracują. Żeby ten przepływ ograniczyć do tzw. rolników marszałkowskich, którzy tej działalności nie prowadzą. Dziwi mnie bardzo ta hipokryzja posłów, jak choćby pana Jacka Boguckiego, który doskonale zna potrzebę wprowadzenia tych zmian, a dzisiaj opowiada o tym, że ktoś chce jakiś agroholding budować i rugować rolników. A przecież nikt nie zamierzał i nie zamierza rugować małych rolników, którzy prowadzą swoje gospodarstwa. Chodzi tylko o to, żeby ta pomoc była dzielona sprawiedliwie, żeby trafiała do tych, którzy z jednej strony mają przychód, a z drugiej strony ponoszą koszty związane z prowadzeniem gospodarstwa. To jest bardzo widoczne w województwie podlaskim, ale i w całej Polsce. Zawsze płynie mnóstwo głosów, że w końcu mógł być zrobiony porządek, ale decyzja pana prezydenta została zaablokowane. Ja bronię nie składam i będę robił wszystko, żeby te pieniądze popłynęły do aktywnych rolników. ©©

POGODA W TORUNIU

Wtorek

14°C
1°C



Wiatr pld.
22 km/h
Ciśnienie 1019 hPa
Biomet korzystny

Środa

16°C
1°C



Czwartek

14°C
3°C



Dziś imieniny obchodzą Aleksander, Cyprian, Marcelli

Naćpany za kierownicą traci auto

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Kierowców po narkotykach policja łapie coraz więcej. I choć kontroli jest tu mniej niż w przypadku alkoholu, a prawo nieprecyzyjne, to prowadzenie auta „na haju” oznacza surowe kary.

7 lutego 46-letni kierowca wpadł w ręce toruńskiej policji. Zatrzymany został do kontroli drogowej przy ul. Grudziądzkiej. U mężczyzny siedzącego za kierownicą BMW mundurowi po pierwsze odkryli zapas amfetaminy. Po drugie stwierdzili wstępnie to, że jest pod wpływem środków odurzających i w takim właśnie stanie prowadził auto. Pobrano mu krew do badań.

- Również temu kierowcy również policjanci zabezpieczyli pojazd - mówi nam podkom. Dominika Bocian, rzeczniczka prasowa Komendy Miejskiej Policji w Toruniu.

Również, bo takich zatrzymanych pojazdów - od początku działania nowego prawa o konfiskatach - na terenie działania KMP Toruń było już łącznie 145! Zdecydowaną ich większość

stanowią samochody zabrane kierowcom po alkoholu, ale i delikwenci „na haju” też się zdarzali.

Jeśli natomiast chodzi o pijanych za kierownicą, to w ostatnim czasie toruńscy mundurowi zabrali choćby Forda 58-latkowi, który wpadł podczas kontroli drogowej na ul. Gagarina w Toruniu. Było to 27 lutego. Mężczyzna miał 1,73 promila alkoholu w organizmie. Wcześniej, bo 24 stycznia natomiast, wpadł kierujący Volkswagensem 38-latek. Podczas policyjnej kontroli w Grębocinie miał 1,82 promila alkoholu w organizmie. On też stracił samochód.

Decyduje toksykologia

Problem kierowców „na haju” w Polsce tylko rośnie, a przepisy nie są precyzyjne - a przynajmniej nie tak jasne, jak w przypadku alkoholu. Zwracają na to uwagę nie od dziś choćby eksperci z Krajowego Biura ds. Przeciwdziałania Narkomanii czy prawnicy.

W czym rzecz? Choćby już w rozróżnieniu wykroczenia i przestępstwa. W przypadku wykroczenia karalne jest prowadzenie pojazdu po użyciu



Policja w Toruniu i regionie stara się wyłapywać nie tylko kierowców po alkoholu, ale i po narkotykach

środków podobnie działających do alkoholu. Natomiast w przypadku przestępstwa karalne jest prowadzenie pod wpływem środka odurzającego. Ta subtelna różnica w sformułowaniu ma ogromne znaczenie prawne i praktyczne.

Wykroczenie jest wtedy, gdy biegły toksykolog w sporządzonej przez siebie opinii stwierdzi, iż w momencie kierowania

pojazdem kierowca znajdował się pod działaniem środka odurzającego w śladowej ilości oraz jeżeli środek ten w znikomym sposobie wpływał na zdolności psychomotoryczne kierowcy (np. obecność we krwi THC w minimalnym stężeniu).

Decydujące jest tutaj stwierdzenie „znikomym wpływem” - nawet przy niskim stężeniu, jeśli biegły uzna, że substancja istot-

nie wpłynęła na zdolności kierowcy, może to prowadzić do kwalifikacji jako przestępstwo. Bo z nim mamy do czynienia, gdy stężenie narkotyku w organizmie wpływa na zdolność prowadzenia pojazdu „w sposób wyraźny i istotny”. Ostatecznie w sądzie kluczowa okazuje się w takich sprawach opinia toksykologa.

Kolejny problem praktyczny to brak narkotestów, które wykrywałyby wszystkie substancje.

Dramat po narkotykach

Do jak olbrzymich dramatów może doprowadzić kierowca prowadzący po narkotykach okazuje choćby sprawa z Dobrzejewic po Toruniem. Szeroko o tym pisaliśmy o tym na naszych łamach, więc przypomnijmy już tylko w skrócie. Do wypadku doszło 19 lipca 2023 roku. Jadący Mercedesem S 550 Paweł K. jechał zdecydowanie za szybko, był pod wpływem narkotyków (pochodnej amfetaminy) i doprowadził do czołowego zderzenia z Fiatem - ustaliła prokuratura.

W tym Fiacie siedziały trzy kobiety. Za kierownicą - 67-letnia pani Krystyna. Obok niej,

jako pasażerka z przodu - będąca w ósmym miesiącu ciąży Agnieszka Krupska. Z tytułu natomiast siedziała mama ciężarnej, 69-letnia pani Sabina. Ona wypadku nie przeżyła.

Ranna pani Agnieszka trafiła do szpitala. Niedługo potem urodziła chore dziecko, a lekarze nie mieli wątpliwości, że był to skutek wypadku. Kierowca natomiast nigdy nie był tymczasowo aresztowany i tak jest do dziś.

22 stycznia br. Prokuratura Okręgowa w Toruniu opublikowała komunikat, w którym poinformowała o finale długiego śledztwa - po dwóch i pół roku zamknęła je skierowaniem do sądu aktu oskarżenia przeciwko Pawłowi K. Oskarżony jest o spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym i prowadzenie pojazdu pod wpływem narkotyków. Za zarzucane mu czyny grozi kara od 2 do 12 lat pozbawienia wolności. Oczywiście, jeśli uznany zostanie za winnego, sąd w wyroku zapewne orzecze też konieczność zapłaty na rzecz poszkodowanych kobiet jakichś pieniędzy tytułem częściowego zadośćuczynienia.

©©

REKLAMA

0011460159

ENERGIA JAKO IMPULS ROZWOJU

Transformacja energetyczna coraz wyraźniej przestaje być wyłącznie wyzwaniem klimatycznym. Dla gospodarki – zwłaszcza tej o silnych fundamentach przemysłowych – staje się warunkiem bezpieczeństwa, stabilności i dalszego rozwoju. Właśnie w tym kontekście temat energii zajmie jedno z kluczowych miejsc podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego 2026, który w kwietniu odbędzie się w Katowicach.

Regiony, takie jak Śląsk, znajdują się dziś w centrum tej zmiany. Skoncentrowany przemysł, rozbudowana infrastruktura energetyczna i ciepłownicza oraz duża gęstość zaludnienia sprawiają, że decyzje podejmowane w obszarze transformacji mają tu szczególną wagę. To właśnie w takich miejscach najlepiej widać, że transformacja energetyczna to proces systemowy – obejmujący nie tylko źródła wytwarzania, ale również sieci, ciepłownictwo, paliwa, inwestycje i bezpieczeństwo dostaw.



Jednym z głównych tematów debat EEC 2026 będzie transformacja jako energia dla gospodarki – rozumiana jako impuls modernizacyjny dla przemysłu, infrastruktury i usług. Przedstawiciele sektora energetycznego, w tym **Grzegorz Lot**, prezes zarządu TAURON Polska Energia, będą dyskutować o tym, jak łączyć transformację z utrzymaniem konkurencyjności przedsiębiorstw oraz stabilnością systemu energetycznego w regionach przemysłowych. Szczególne miejsce zajmie także transformacja sektora ciepłowniczego – obszaru

kluczowego z punktu widzenia miast i regionów. Modernizacja systemów ciepłowniczych, odejście od wysokoemisyjnych źródeł, inwestycje w nowe technologie i poprawa efektywności energetycznej to dziś nie tylko wymóg regulacyjny, ale realny warunek bezpieczeństwa energetycznego i przewidywalności kosztów dla odbiorców końcowych. W regionach, takich jak Śląsk, ciepłownictwo pozostaje jednym z filarów lokalnej infrastruktury krytycznej. Debaty kongresowe obejmą również temat miksu energetycznego i jego ewolucji.

Odnawialne źródła energii, energetyka wiatrowa na lądzie i offshore, biogaz, paliwa alternatywne czy wodór będą analizowane w kontekście ich roli w systemie. Wśród potwierdzonych uczestników znajdzie się m.in. **Marcin Biatek**, prezes zarządu Biogas System i wiceprezes Izby Gospodarczej Biogazu i Biometanu, który od lat wskazuje na potencjał biogazu jako stabilnego, lokalnego źródła energii wspierającego transformację i bezpieczeństwo dostaw. W miksie energetycznym swoje miejsce zajmie również energetyka jądrowa – trakto-

wana jako jeden z elementów systemu, uzupełniający OZE i zwiększający odporność energetyczną kraju. Dyskusja obejmie zarówno duże projekty jądrowe, jak i perspektywę małego atomu, w tym kwestie local content i udziału krajowego przemysłu w realizacji inwestycji. Transformacja energetyczna to jednak nie tylko źródła energii, lecz także infrastruktura. Inwestycje w sieci przesyłowe i dystrybucyjne, modernizacja infrastruktury krytycznej oraz rozwój zaopiecznia technicznego będą istotnym wątkiem rozmów. W tym kontekście głos zabiorą także przedstawiciele sektora wykonawczego i infrastrukturalnego, w tym **Maciej Olek**, członek zarządu Budimeksu, odpowiedzialny za budownictwo kolejowe, energetyczne i przemysłowe – obszary kluczowe dla powodzenia transformacji w skali kraju i regionów. Nie zabraknie również międzynarodowej perspektywy. Udział w debatach zapowiedziała **Olga Sypuła**, Vice President i Regional Manager Central Europe w European Energy, co pozwoli

spojrzeć na transformację energetyczną przez pryzmat doświadczeń rynków europejskich oraz porównać tempo i modele zmian. Ceny energii – jeden z najbardziej wrażliwych tematów ostatnich lat – pojawiają się w dyskusjach jako efekt zachodzących procesów. Transformacja nie jest bowiem celem samym w sobie, lecz drogą do większej stabilności systemu, przewidywalności kosztów i odporności gospodarki na zewnętrzne wstrząsy. Właśnie dlatego rozmowy podczas EEC 2026 będą koncentrować się na długofalowych konsekwencjach podejmowanych dziś decyzji inwestycyjnych. Europejski Kongres Gospodarczy od lat pełni rolę platformy dialogu pomiędzy biznesem, administracją, samorządami i środowiskiem eksperckim. W 2026 roku rozmowa o energii i transformacji będzie miała szczególny wymiar – jako debata o przyszłości regionów przemysłowych, bezpieczeństwie energetycznym i tym, jak skutecznie połączyć ambicje transformacyjne z realiami gospodarki.

Toruń

Mniej miejsca na handel warzywami i owocami

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Finisz budowy odcinka trasy staromostowej oznacza zmiany w zachodniej części działającej przy Szosie Chełmińskiej w Toruniu, Targowiska Miejskiego.

Rozpoczęta przed rokiem budowa odcinka trasy staromostowej między ulicą Dekerta a Czerwoną Drogą stworzyła nową rzeczywistość po zachodniej stronie Targowiska Miejskiego. Mocno wpłynęła na jego część od strony cmentarza św. Jerzego.

Zmienił się układ handlu w części targowiska zwanej „zieleniakiem”, czyli tej, w której sprzedawane są przede wszystkim owoce i warzywa. Trasa staromostowa „zabrała” jego fragment. W efekcie zmniejszyła się powierzchnia handlowa. Sporo stoisk i ław handlowych zostało przesuniętych w kierunku środka rynku.

Z rozpoczęciem budowy czasowo zlikwidowany został dostęp do targowiska od strony cmentarza św. Jerzego. Handlowcy dostarczali towar na stoiska przez bramy od strony Szosy Chełmińskiej. Także klienci tylko przez nie mieli wejście na rynek i wyjście z niego. Sytuacja nieco zmieniła się jesienią. Wtedy otwarte zostało prowizoryczne wejście w północno-zachodnim narożniku targowiska. W ogóle prowizorycznie ono funkcjonuje od strony budowy trasy staromostowej - przy tymczasowym płocie.

- Czekamy na sygnał od wykonawcy tej inwestycji, by dokończyć zmiany w zachodniej części rynku - mówi Rafał Lachowicz, prezes miejskiej spółki Urbitor, która zarządza Targowiskiem Miejskim.

W środkowej części zachodniej „ściany” rynku powstały już dwie nowe bramy. Są zamknięte na kłódki. Do zamontowania jest z kolei długi na kilkadziesiąt metrów odcinek płotu. Brakuje też bramy w miejscu wspomnianego, prowizorycznego wejścia w północno-zachodnim narożniku targowiska. Będzie istotna zwłaszcza dla handlowców. To głównie przez nią będzie wiódł od zachodniej strony wjazd na rynek samochodów z dostawami. Dwie bramy już zamontowane są bowiem dość wąskie.

Kiedy rozpocznie się montaż brakującej bramy i płotu? Prawdopodobnie po 20 marca. Tak wynika z harmonogramu robót na budowie odcinka trasy staromostowej. Obecnie ekipy wykonawcy inwestycji, czyli firmy Balzola, skupiają się na pracach obejmujących jezdnie. To dlatego, by w piątek 13 marca, na dziesięć dni, można je było tymczasowo udostępnić dla ruchu kołowego. To rozwiązanie ma ułatwić komunikację na czas rozgrywanych w pobliższej, znajdującej się przy ulicy Bema, Kujawsko-Pomorskiej Arenie Toruń Halowych Mistrzostw Świata w Lekkoatletyce.

Po zejściu z jezdni ekipy Balzoli mają skupić się na robotach przy zachodnim płocie Targowiska Miejskiego. Gdy będą dostatecznie zaawansowane, Urbitor ruszy z montażem bramy i płotu. - Dobrze by było, by zdążyli z wykonaniem tych robót do końca marca - mówi pan Edmund, handlowiec z targowiska.

Skąd to oczekiwanie? Oczywiście wynika z tego, że okres przed świętami Wielkiejnocy to czas pierwszego w roku dużego szturmów klientów na targowisko. Masowo kupują wtedy zwłaszcza jajka, miaty i inne ozdoby, warzywa.

Przed przypadającymi 5 i 6 kwietnia świętami Wielkiejnocy dostęp klientów i samochodów dostawczych do targowiska od zachodu prawdopodobnie nie będzie jednak łatwiejszy. To dlatego, że na budowie trasy staromostowej będą jeszcze trwałe roboty wykończeniowe. W pełnym zakresie ma być ona udostępniona w końcu kwietnia, na Majówkę.

A co obecnie słychać na Targowisku Miejskim?

- Stopniowo odmraża się po srożej zimie. Przybywa stoisk i klientów - mówi Roman Skibiński ze spółki Urbitor.

Gdy zajrzeliśmy na targowisko przy Szosie Chełmińskiej w piątek 6 marca rano, stoisk faktycznie było sporo, a klientów przybywało - mimo kilkustopniowego mrozu. Pojawiła się już zielenina. Za natkę pietruszki czy koperek zapłacić trzeba było 2,5-3 zł.

©©

Tak powstaje nowy luksus na toruńskiej starówce

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

W marcu, przy sprzyjającej pogodzie, prace w Starym Browarze nabrały jeszcze większego tempa. Powstaje nowy hotel. Przed miastem i turystami: pierwszy sezon z budową w sercu starówki.

Nasi dziennikarze regularnie odwiedzają to miejsce i dokumentują postępy prac. W Starym Browarze na starówce spółka RD Garbary tworzy luksusowy hotel. Prace rozbiórkowe zbliżają się do finału, jak widać już gołym okiem. Trwały nieprzerwanie także zimą, nawet podczas dwucyfrowych mrozów. Rozbierana i wyburzana jest część obiektu od strony ul. Wielkie Garbary i vis a vis Teatru Baj Pomorski. Zachowana zostanie jednak główna bryła zabytku oraz charakterystyczny komin browaru.

Co ważne i o co pytali też Czytelnicy, prace postępują zgodnie z projektem zaakceptowanym przez konserwatora zabytków i są objęte jego nadzorem.

Przed miastem i turystami: pierwszy sezon z taką dużą budową na starówce w tle. Ulice Wielkie Garbary, Piernikarska i Wola Zamkowa są tradycyjnie często uczęszczane przez turystów. To szlak choćby do Bąja Pomorskiego czy zamku.

Budowa hotelu od początku przyciąga wzrok przechodniów, ale - to trzeba podkreślić - prowadzona jest jak dotąd z dużą dba-



Tak postępują prace w Starym Browarze na starówce w Toruniu. Powstaje tutaj luksusowy hotel. Zdjęcie z piątku, 6 marca

łością o bezpieczeństwo, prawidłowe oznakowanie, ostrzeżenia, barierki, itd. Oby zatem pozostała w sezonie turystycznym elementem dodatkowego zainteresowania, a nie powodem jakichś komplikacji.

Spółka ARD Garbary rozpoczęła budowę nowoczesnego kompleksu hotelowego jesienią ubiegłego roku. Plan zakłada, że nowy hotel zaoferuje gościom

Hotelowa inwestycja obejmuje nieruchomości przy ulicach: Browarnej 1-3-5, Wielkie Garbary 2 i Piernikarska 10-12.

132 pokoje, 14 podziemnych miejsc parkingowych oraz szereg atrakcji, takich jak baseny, siłownia i centrum odnowy biologicznej. Cała inwestycja obejmuje powierzchnię niemal 7000 metrów kwadratowych.

Jak wspomnieliśmy, prace są realizowane pod nadzorem konserwatorskim, a jednym z największych atutów obiektu będzie zachowanie pierwotnej kubatury starego browaru. W tym: charakterystycznego kolumna, który stanie się integralną częścią nowoczesnego kompleksu. Efekt takich prac będzie zapewne bardzo ciekawy.

- Jako miasto wspieramy inwestora w realizacji tej inwestycji i kibicujemy jej sukcesowi. Pla-

nowane zakończenie budowy to I kwartał 2028 roku, a my aktywnie pomagamy w eliminowaniu potencjalnych problemów, aby stworzyć nowoczesną przestrzeń, która będzie służyć zarówno mieszkańcom, jak i turystom - podkreślał Paweł Gulewski, prezydenta Torunia.

Hotelowa inwestycja obejmuje nieruchomości przy ulicach: Browarnej 1-3-5, Wielkie Garbary 2 i Piernikarska 10-12. To kompleks składający się ze Starego Browaru i sześciu kamienic. Hotel powstanie według projektu bardzo zbliżonego do tego, według którego poprzedni właściciel chciał stworzyć Hotel Hilton Garden Inn.

©©

Spotkanie o legendzie toruńskiego sportu

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Książnica Kopernikańska i Towarzystwo Miłośników Torunia zapraszają dziś na spotkanie z dr Anną Michalską i Michałem Gordone, autorami książki o klubie Pomorzanie Toruń.

„Działalność sportowa KPW w Toruniu ogniskuje się w Klubie Sportowym Pomorzanie. Celem Klubu jest uprawianie wszelkiego rodzaju sportu i wychowania fizycznego wśród kolejarzy i ich rodzin. Klub posiada następujące czynne sekcje: gier sportowych (męską i żeńską), tenisową, pływaką, pingpongową, lekkoatletyczną, wioślarską, kajakową i żeglarską. W stanie organizacji znajdują się następujące sekcje: piłki nożnej, hokejowa, narciarska, saneczkowa, łyżwiarska, łucznicza i strze-



Hokeiści „Pomorzanie” w latach 60. Z prawej trener Lucjan Dybowski

lecka. Klub zdobył pierwsze miejsce na Pomorzu w siatkówce męskiej, zaś sekcja żeńska posiada tytuł mistrza w halsen i siatkówce”.

W ten sposób, we wrześniu 1935 roku, na łamach wydawanego w Toruniu „Młodego Gryfa” prezentował się również bardzo młody „Pomorzanie”. Legendarny „Pomerek”

dziś już jest starszym, ale wciąż pełnym krzepy. Bliskim sercem wielu Torunianek i Torunian - niech nam będzie wolno skorzystać z okazji i serdecznie pozdrowić pana Andrzeja Kamińskiego, naszego emerytowanego fotoreportera, a także dawnego zawodnika i wernego fana toruńskiego klubu.

„Pomorzanie” skończył 90 lat. Z tej okazji doczekał się solidnej monografii, która wyszła spod piór dr Anny Michalskiej i Michała Gordona. Przeszukali oni archiwum, dotarli do wielu sportowców, zebrali sporo pamiątek, w tym rzecz jasna również zdjęć. Przeszli dzieje klubu od jego początków, które - co jak na tak dla miasta ważną instytucję może się wydawać dziwne - wcale nie są takie oczywiste, aż po czasy współczesne.

Sami zresztą o tym wszystkim opowiedzą. We wtorek 10 marca Książnica Kopernikańska oraz Towarzystwo Miłośników Torunia zapraszają o godzinie 17.00 do siedziby Książnicy przy ul. Słowackiego 8. Spotkanie z Anną Michalską i Michałem Gordone poprowadzi doskonale naszym Czytelnikom znany red. Daniel Ludwiński.

©©

Nowy pomysł na tereny nad Wisłą

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Prezydent zadeklarował, że jeszcze w tym roku zostanie ogłoszony konkurs na opracowanie koncepcji urbanistyczno-architektonicznej zagospodarowania zachodniej części bulwaru.

Koncepcje zagospodarowania toruńskich nabrzeży wiślanych nawarstwiają się niczym ławice niesionego przez rzekę piasku. Niedawno zostały ogłoszone raporty z konsultacji społecznych dotyczących zachodniej części bulwaru - od mostu drogowego do przystani, a także punktu widokowego przy Majdanach i otoczenia zamku dybrowskiego.

Prezydent Paweł Gulewski zapowiedział, że raporty z tych konsultacji zostaną wykorzystane przy tworzeniu kolejnych dokumentów: regulaminu konkursu na opracowanie koncepcji urbanistyczno-architektonicznej zagospodarowania zachodniej części bulwaru oraz koncepcji zagospodarowania terenów na lewym brzegu rzeki. Koncepcję lewobrzeżną, już bez konkursu, mają przygo-

tować pracownicy Biura Architekta Miasta.

Wygląda na to, że w tym przypadku tworzenie koncepcji wychodzi znacznie lepiej niż realizacja planów. Propozycje na zagospodarowanie zamku dybrowskiego i jego otoczenia Miejska Pracownia Urbanistyczna przygotowała na początku obecnego stulecia, po badaniach, podczas których zespół archeologów pod wodzą Lidii Grzeszkiewicz-Kotlewskiej dostarczył wielu informacji na temat zamku, a poza tym odkrył pozostałości sąsiadującej z nim średniowiecznej Nieszawy.

Były konkursy z nagrodami

Kilka lat temu zostały ogłoszone i rozstrzygnięte konkursy na zagospodarowanie obu brzegów Wisły. Autorzy zwycięskiej koncepcji lewobrzeżnej otrzymali w 2018 roku 30 tysięcy złotych. Zdobywcy drugiego miejsca wrócili z Torunia bogatsi o 21 tysięcy złotych. Rozstrzygnięty podczas pandemii konkurs na zagospodarowanie prawego brzegu cieszył się wielkim zainteresowaniem. Z Polski i zagranicy wpłynęły 32



FOT. GRZEGORZ OLIKOWSKI

Będą nowe pomysły na zagospodarowanie terenów nad Wisłą. Mają one przyciągać ludzi przez cały rok

prace. Zwycięzcy otrzymali 25, zdobywcy drugiej nagrody 20, zaś dwaj laureaci trzeciej nagrody po 10 tysięcy złotych. Czy te projekty mają już tylko wartość archiwalną?

- Koncepcja Miejskiej Pracowni Urbanistycznej sprzed 25 lat dotyczyła nie tyle samego zamku dybrowskiego, co szerszego zagospodarowania terenu dawnej osady w tym miejscu. Koncepcja zakładała utworzenie parku archeologicznego,

na wzór naszego Muzeum Etnograficznego - wyjaśnia Marcin Centkowski, rzecznik prezydenta. - Koncepcja ta uległa dezaktualizacji i na obecnym etapie nie zamierzamy jej realizować. Co więcej, w zakresie samych rozwiązań dotyczących zamku dybrowskiego projekt ten różni się z celem, jaki chcemy dziś osiągnąć, czyli utworzeniem całorocznej przestrzeni na organizację różnorodnych wydarzeń.

Koncepcja ta odżyła po nieinwazyjnych badaniach archeologicznych sprzed nieco ponad 10 lat, podczas których naukowcom udało się ustalić plan średniowiecznej Nieszawy. Badania te wywołały spore zainteresowanie wśród archeologów w Europie. W Toruniu natomiast rozpoczęła się dyskusja o tym, że teren, na którym znajdują się pozostałości średniowiecznego miasta trzeba jak najszybciej objąć ochroną, a odkryciami i niezwykłą historią tego miejsca się pochwalić.

Teraz jest nowy plan

- Jeśli chodzi o konkursy na zagospodarowanie prawej i lewobrzeżnej części Torunia wzdłuż brzegów Wisły, przeprowadzone w latach 2018-2020, wyłoniły rozwiązania związane z nabrzeżem na całej długości rzeki, w tym dotyczące Portu Zimowego i Drzewnego. Natomiast szczegółowe propozycje odnoszące się do zamku dybrowskiego oraz Bulwaru Zachodniego nie odpowiadają założeniom, które chcemy obecnie realizować - tłumaczy dalej Marcin Centkowski. - W przypadku zamku projekt przewidywał głównie

dojście, parking oraz nabrzeże o charakterze piknikowym. Z kolei rozwiązania dla Bulwaru Zachodniego nie pokrywają się z ustaleniami wynikającymi z konsultacji społecznych przeprowadzonych w 2025 roku. W związku z przeprowadzonymi konsultacjami dotyczącymi Bulwaru Zachodniego zaproponowano konkurs koncepcyjny urbanistyczno-architektoniczny, który ma w możliwie najpełniejszy sposób odpowiedzieć na potrzeby mieszkańców. Liczymy na interesujące propozycje, które pozwolą wybrać najlepsze rozwiązanie w formule konkursowej. Jednocześnie zmienił się charakter planowanej inwestycji na zamek dybrowskim oraz funkcje, jakie chcemy tam uzyskać. Po rozmowach z konserwatorami zabudówek i archeologami prowadzącymi badania przy obiekcie uznaliśmy, że dotychczasowe koncepcje nie spełniają obecnych założeń przyszłej funkcji. Dlatego PMT zlecił BAM opracowanie koncepcji architektonicznej zagospodarowania terenu zamku - dodaje.

Do tematu niebawem wrócimy. ©©

Nowa dzielnica kreatywna dla młodych. Czym ma być ISKRA?

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

ISKRA ma łączyć kulturę, edukację, innowacje i codzienne życie mieszkańców. Właśnie o tym dyskutowano 6 marca w „Od Nowie”.

W Akademickim Centrum Kultury i Sztuki „Od Nowa” odbyła się konferencja poświęcona dzielnicy kreatywnej. ISKRA, czyli Inicjatywa Sztuki, Kreatywności i Rozwoju Architektonicznego, ma

stać się łącznikiem pomiędzy kulturą, sztuką, gastronomią i biznesem. W założeniu ma to być przestrzeń otwarta dla mieszkańców - miejsce wydarzeń, pracy twórczej, spotkań i codziennego miejskiego życia. Projekt ten zakłada przede wszystkim rewitalizację ważnej części Bydgoskiego Przedmieścia, czyli od osi ulicy Sienkiewicza od Parku Miejskiego do Placu Księdza Frelichowskiego.

Sercem projektu ma być zrewitalizowany teren zajezdni

tramwajowej przy ul. Sienkiewicza. W planach jest utworzenie m.in. sali koncertowej, hali targowej, strefy gastronomicznej oraz przestrzeni dla pracowników artystycznych i startupów. Ostateczny kształt ISKRY ma jednak powstać we współpracy z mieszkańcami i użytkownikami tej części miasta.

- To wspólna inicjatywa toruńskiego uniwersytetu i Gminy Miasta Toruń, która ma pomóc wypracować koncepcję zagospodarowania tej przestrzeni, w tym terenu obecnej

zajezdni tramwajowej - mówił prezydent Torunia Paweł Gulewski. - Rozpoczynamy proces rozmów i konsultacji, który potrwa kilka miesięcy i ma doprowadzić do powstania konkretnych projektów.

Podczas piątkowego spotkania przedstawiono koncepcję nowego projektu, omówiono proces planowania funkcji dzielnicy oraz zaprezentowano współpracę Urzędu Miasta Torunia z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika. - Chcielibyśmy, aby na terenie zajezdni po-

wstała przestrzeń łącząca naukę, kulturę i sztukę, na przykład galeria sztuki czy miejsce warsztatów i szkoleń, w których mogliby uczestniczyć także specjaliści z uniwersytetu - powiedziała prof. Joanna Kucharczewska, prorektorka UMK ds. promocji i współpracy.

Przedstawiciele UMK podkreślali, że projekt ma znaczenie nie tylko dla rozwoju przestrzeni miejskiej, ale także dla przyszłości Torunia i jego młodych mieszkańców. Już teraz zastanawiano się nad tym, co

zrobić, aby obecnych studentów w mieście zatrzymać. ISKRA ma być jednym z rozwiązań poprawiających tę sytuację. - Musimy zatrzymać młodych ludzi, naszych studentów, w mieście, aby mogli je współtworzyć i rozwijać. Dlatego nie możemy jedynie utrzymywać tego, co już istnieje, ale musimy myśleć o nowych przestrzeniach i możliwościach - podkreślał dr hab. Adam Koła, prof. UMK, prorektor ds. nauki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. ©©

REKLAMA

0011465072

POLSKA NATAK

OGLĄDAJ
TVP | info

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ
WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI

TVP 100 LAT © POLSKIEGO RADIA

Kościół w Złotorii na sprzedaż. Ładny, kryty holenderskimi dachówkami...

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Największa cukrownia w cesarstwie znajdowała się w Chełmży, zaś druga co do wielkości, w Unisławiu. Wraz z barkami i pociągami wiozącymi cukier, przepływały ogromne pieniądze.

Bardzo ciekawe ogłoszenie pojawiło się w „Gazecie Toruńskiej” w dzień świętego Walentego 1906 roku... „Kościół w Złotorii pobudowany z drzewa i pokryty holenderskimi dachówkami ma być najwięcej dającym na rozebranie sprzedany. W tym celu wyznacza się na poniedziałek, dn. 19 bm. przed poł. o godz. 11 termin w oberży p. Kolińskiego w Złotorii. Mających chęć kupna zaprasza się”.

A zapraszającym, jak wynika z podpisu, był dozór kościelny. O wynikach tego przetargu polski dziennik już nie poinformował, w każdym razie nam, jak dotąd, takiej informacji nie udało się znaleźć. Ważniejsze jest jednak co innego - na wieść o planowanej rozbiorce pochodzącej z 1827 roku świątyni zareagował Artur Semrau, nauczyciel toruńskiego gimnazjum, kustosz toruńskiego muzeum i kierownik archiwum, a także bardzo zasłużony działacz Coppernicus-Verein für Wissenschaft und Kunst, który zlecił wykonanie dokumentacji fotograficznej kościoła. Sześć zdjęć wykonanych 20 lutego roku zostało zaprezentowanych podczas posiedzenia towarzystwa 5 marca 1906 roku. Przy okazji dodajmy jeszcze, że poza zdjęciami kościoła w Złotorii, Artur Semrau zlecił również wykonanie dla Coppernicus-Verein kilku fotografii Kępy Bazarowej. Tego zadania podjął się Hugo Chill - fotograf, a poza tym nauczyciel szkoły przy Zaułku Prosovym. Te zdjęcia również zostały zaprezentowane 5 marca na posiedzeniu towarzystwa kopernikańskiego, o czym wiemy dzięki opublikowanej później relacji z tego spotkania.

Dziś często mamy do czynienia z przetargami w stylu zaprojektuj i wybuduj, kiedyś popularne były również przetargi rozbierz i zabierz. Burzenie przy pomocy buldożera to rzecz typowa dla naszych czasów, nasi przodkowie nie mieli zwyczaju wyrzucać pieniędzy i starali się wykorzystywać odzyskane materiały budowlane. W ten sposób elementy budynków sakralnych mogły zacczą-

nowe życie w budowli świeckiej i zdarzało się również, że budynki świeckie, po budowlanym odrodzeniu, stawały się sakralnymi. Tak na przykład było z pierwszym dworcem Toruń Miasto. W 1888 roku, w związku z budową nowego dworca murowanego, dyrekcja kolei wystawiła służący wcześniej podróżnym drewniany obiekt na sprzedaż. Kupiła go gmina staroluterńska i po rozbiorce przeniosła na Mokre, a konkretnie na ulicę Podgórną. Dawny dworzec zmienił nie tylko lokalizację, ale i rolę. Najpierw był świątynią ewangelicką, a w 1939 roku został przekazany parafii prawosławnej, którą okupacyjne władze pozbawiły wcześniej świątyni na Rynku Nowomiejskim.

Stary kościół w Złotorii został zburzony, w jego miejscu szybko wyrosła neogotycka świątynia zaprojektowana przez naszych starych znajomych Hermanna Rosenaua i Feliksa Wicherta, których firma projektowo-budowlana mieściła się wtedy w pięknym domu przy Grudziądzkiej.

Co chłopcy kradli w wagonów?

Na zdjęciu starego kościoła w Złotorii widać resztki leżącego przed nim śniegu. W 1906 roku wiosna przyszła dość wcześnie, kra na Wiśle spłynęła już na początku lutego i wodniacy zaczęli się przymierzają do otwarcia sezonu żeglownego. Co prawda lód się później jeszcze na chwilę pojawił, jednak holowniki i statki pasażersko-towarowe kursowały już pełną parą i nie dały się ponownie zagnać do portów zimowych. Na nabrzeżach czekało na transport mnóstwo to-



Most na Drwęcy, a za nim zbudowany w 1906 roku kościół w Złotorii. Zdjęcie z sierpnia 1972 roku

warów, a nadmierne czekanie raczej im nie wychodziło na dobre.

„Na kradzieży zdybano wczoraj dwóch chłopców szkolnych, Feliksa i Franciszka R., których rodzice mieszkają na Bydgoskim Przedmieściu i Wisiółkach - donosiła „Gazeta Toruńska” 8 lutego 1906 roku. - Od pewnego czasu zakradali się nocą do wagonów kolei nadwiślańskiej, które otwierali przemocą i kradli tam co im w rękę wpadło, mianowicie cukier, skórę, żelazo, piwo i węgle. Przytrzymał ich umyślnie stojący tam stróż. W czasie przesłuchania chłopcy do wszystkich kradzieży się przyznali”.

Cukier był jednym z głównych naszych towarów eksportowych. Jak wiadomo, największa cukrownia w cesarstwie znajdowała się w Chełmży, zaś druga co do wielkości, w Unisławiu. Poza nimi jesienią i na początku zimy tysiące ton buraków przerabiano kilka-

dziesiąt mniejszych zakładów. Wraz z barkami i pociągami wiozącymi cukier, przepływały ogromne pieniądze. Kilka razy pisaliśmy już o wielkim pożarze, który w 1904 roku strawił chełmżyńską cukrownię. Zapewne Państwo pamiętają, że zarząd postanowił sprzedać innym cukrowniom kupione już buraki i jak najszybciej odbudować fabrykę, aby była gotowa przed kolejnym sezonem. To się udało, jednak problemy się nie skończyły, ponieważ do chełmżyńskiego feniksa zaczęli się zgłaszać zgorzkniali kontrahenci, którzy skarżyli się na brak cukru. Poskarżyli się nie tylko do właścicieli cukrowni, ale przede wszystkim do sądów.

„Gdy w sierpniu roku 1904 tutejsza cukrownia zgorzała, powstało pytanie, czy zarząd fabryki zobowiązany jest do dostarczenia cukru, którego sprzedaży już poprzednio był dokoła - informowała „Ga-

zeta” pod koniec pierwszego tygodnia lutego A. D. 1906. - Wynikły z tego długie procesy, a kosztą tychże wyniosły około miliona marek. Obecnie w sprawie tej w Hamburgu zawarto ugodę”.

Opór przeciw Niemcom w Afryce

Jak miło sobie tak czasami pożonglować słowami. Zgorzkniali kontrahenci, którzy nie dostali cukru, statki uwijające się pełną parą... Czasami jednak w ten sposób można nieświadomie popełnić straszne faux pas. Stali Czytelnicy zapewne pamiętają o powstaniu ludu Herero, które wybuchło na początku 1904 roku w Niemieckiej Afryce Południowo-Zachodniej. Teoretycznie bardzo od Pomorza daleko, jednak wszelkie formy oporu przeciw naszemu zaborcy były przez mieszkańców w państwie pruskim Polaków witane z entuzjazmem. Poza tym szybko oka-

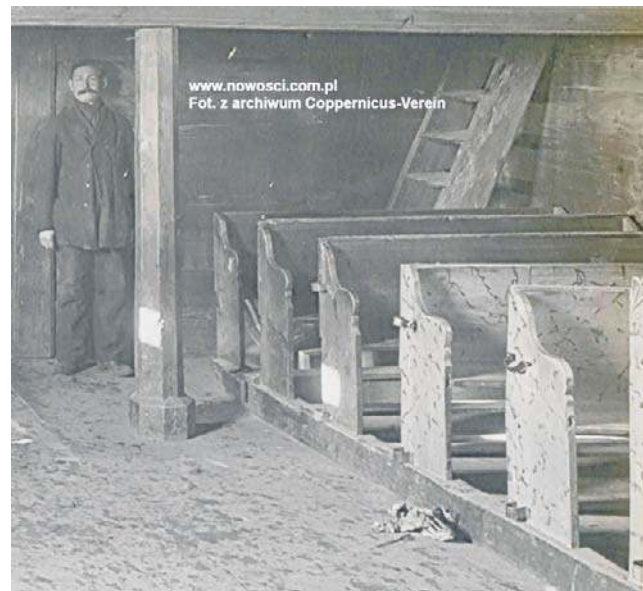
zało się, że niemieckim kolonizatorom na terenach obecnej Namibii grunt pali się pod nogami, z Hamburga i Bremy zaczęły więc wypływać do Afryki statki z żołnierzami, końmi i sprzętem. Dławieniem powstania Hererosów, jak lud Herero nazwali nasi przodkowie, zajmowali się również żołnierze z Pomorza, sporo z nich już nie wróciło. W Toruniu kupowano także konie dla wojsk kolonialnych. Pod koniec stycznia 1906 roku z Hamburga wypłynął kolejny transport, tym razem do Afryki ruszyło 20 oficerów, 700 szeregowców i 1000 koni. „Gazeta Toruńska” poinformowała o tym 8 lutego, dodając również wieści z placu boju.

„Niemieckie gazety półtorędowne donoszą, że jeszcze dużo wody upłynie, zanim powstanie Hererów zostanie zgniecione - czytamy. - Zwłaszcza wodzowie murzyńscy Cornelius i Morenga trapią wojska niemieckie. Przeciwno ostatniemu, który dowodzi 400 murzynami, Niemcy w pole wysłali 13 kompanii wojska, 11 armat i 6 karabinów maszynowych. Mimo tak przeważającej liczby żołnierzy i broni, Niemcy skwapliwie czekają na ukończenie budowy kolei, zanim się odważą do czynu stanowczego”.

Nasi przodkowie nie mogli wiedzieć, że pisanie w tym przypadku o upływającej wodzie jest bardzo niezręczne. Niemiecki generał Lothar von Trotha ostatecznie zdławił powstanie spychając walczące z nim ludy na pustynię. Następnie kazał swoim żołnierzom zająć wszystkie oazy i strzelać do każdego rdzennego mieszkańca, w tym również kobiet i dzieci, które będą się próbowały do wody zbliżyć. Z Hererów, których populacja przed wybuchem powstania była szacowana na ok 100 tysięcy osób, przeżyło raptem kilkanaście tysięcy. Ludobójstwo, którego dopuścił się von Trotha wywołało niesmak w Berlinie. Cesarz odmówił spotkania z powracającym zwycięskim wodzem. Jednak musiało jeszcze wiele wody i krwi upłynąć, zanim dawne mocarstwa kolonialne zabrały się za porachunki z historią i własnymi sumieniami. Zarząd Hererów niemieckie władze przeprosiły sto lat po wybuchu powstania. Sprawy dotyczące odszkodowań cały czas się toczą. Potomkowie ofiar domagają się w sumie miliardów euro. ©©



Wyładunek towarów i załadunek na barki



W starym kościele znajdowały się mazerowane ławki

TV TORUŃ

WTOREK, 10 MARCA

10.00 Aktualności Toruńskie
10.20 Pogoda dla Torunia
10.25 Radioteleskop - marzec
10.30 Rozmowa dnia
10.45 Serwis sportowy
10.55 Magazyn Kujawsko-Pomorski
11.15 Potencjał gospodarczy regionu (2)
11.20 Urodziny Tony'ego Halika
11.30 Europa w kieszonkach
11.40 Ćwiczenia relaksacyjne - Ewa Kędzierska (2)
14.00 Oferty TV Toruń
16.00 Z telewizyjnej szafy - luty
16.45 Nasze Sprawy - MSM
17.00 Bulwar sztuki - marzec
17.45 Aktualności Toruńskie
18.05 Pogoda dla Torunia
18.10 Radioteleskop - marzec
18.15 Rozmowa dnia
18.30 Serwis sportowy
18.35 Magazyn Kujawsko-Pomorski
18.55 Potencjał gospodarczy regionu (2)
19.05 33. Welconomy Forum w Toruniu
19.25 Złote godziny - luty
19.45 Urodziny Toniego Halika
20.00 Aktualności Toruńskie
20.20 Pogoda dla Torunia
20.30 Rozmowa dnia
20.45 Serwis sportowy
20.50 45. rocznica powstania NZS w Toruniu
21.00 Bulwar sztuki - marzec
21.45 Aktualności Toruńskie
22.05 Pogoda dla Torunia
22.10 Radioteleskop - marzec
22.15 Rozmowa dnia
22.30 Serwis sportowy
22.45 Piłka nożna: Elana Toruń - Polonia Środa Wielkopolska



Sztuka w Toruniu: wystawy i opowieści

Telewizja Toruń zaprasza na premierowy - 256. odcinek programu „Bulwar Sztuki”. Zaczynamy od kontynuacji opowieści historyka dr Michała Targowskiego o rodach patrycjuszowskich w Toruniu. Będziemy na wystawie „Stefan Knapp - alchemik i wizjoner” w Centrum Sztuki Współczesnej oraz w Wozowni na ekspozycji „Osiemdziesiąt lat grafiki akademickiej w Toruniu”,

a także na wystawie jubileuszowej Katedry Grafiki na Wydziale Sztuk Pięknych UMK, teresów. Odwiedzimy wystawę w Muzeum Etnograficznym „Pisanki ze świata” z kolekcji Aleksandry i Arkadiusza Beliców.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	997 lub 112
Straż Pożarna	998 lub 112
Pogotowie Ratunkowe	999 lub 112
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Wod.-Kan.	994

SZPITALY

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:
Szpital Wielospecjalistyczny, ul. św. Józefa 53
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego
- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych, ul. Konstytucji 3 Maja 42
- izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
- nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40

Regionalne Centrum Stomatologii, ul. Konstytucji 3 Maja 42
- rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03

Stacja Pogotowia Ratunkowego, ul. Grudziądzka 47, tel. 56 56 623 35 48
Specjalistyczny Szpital Miejski ul. Batorego 17, tel. 56 610 02 09
Specjalistyczny Szpital Matopiat, ul. Storczykowa 8, tel. 56 659 48 00
Miejska Przychodnia Specjalistyczna, ul. Uniwersytecka 17, tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji, ul. Grudziądzka 17, tel. 47 754 28 11
Komisariat Toruń-Śródmieście, ul. PCK 2, tel. 47 754 24 52
Komisariat Toruń-Rubinkowo, ul. Dziewulskiego 1, tel. 47 754 25 71
Komisariat Toruń-Podgórze, ul. Poznańska 127, tel. 47 754 24 71
Komisariat Policji w Dobrzejewicach, Dobrzejewice 65, tel. 47 754 29 00
Komisariat w Chełmży, ul. Sądowa 2, tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie: tel. 801 120 002
Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży, tel. 116 111,

poniedziałek - niedziela, godz. 12-02
Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie, tel. 56 622 00 00, poniedziałek-piątek, godz. 19-21.
Telefon zaufania HIV/AIDS, tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej w Toruniu, ul. Szeroka 43, tel. 56 621 09 31, visittorun.com
Informacja kolejowa, tel. 19 757
Intercity: tel. 703 200 200
Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020
Arriva, tel. 703 302 333
Infolinia kolejowa dla osób niepełnosprawnych, tel. 800 022 222 (stacjonarne), tel. 22 4732 354 (komórkowe).
Arriva Bus, telefoniczny rozkład jazdy, tel. 703 302 333
MZK Toruń, rozkład jazdy: mzk-toruń.pl
Informacja o rzeczach pozostawionych w autobusach i tramwajach MZK: tel. 56 612 18 41

INTERWENCJE

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Toruniu, ul. Przybyszewskiego 3, tel. 56 622 48 87, telefon interwencyjny: 666 683 377
Ekopatrol Straży Miejskiej, tel. 56 625 877, tel. alarmowy: 986

XII Forum Seniora 31 marca w Bydgoszczy. Zapisy od dziś!

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Wielkimi krokami zbliża się kolejna edycja imprezy uwielbianej przez seniorów, czyli Forum Seniora. Tym razem widzimy się w Bydgoszczy. Zapisy przyjmujemy od dziś.

Już za trzy tygodnie seniorzy z regionu będą mieć swoje święto w Bydgoszczy. Niewątpliwie tak można określić organizowane przez nas wydarzenie, które cieszy ogromnym zainteresowaniem wśród starszych Czytelników. Tradycyjnie zaprosiliśmy znakomitych prelegentów, którzy już szykują ciekawe wykłady dla uczestników Forum. Gościem specjalnym będzie Bożena Siedlińska - uczestniczka 8. Edycji Sanatorium Miłości. Dodajmy, że pani

Bożena jest mieszkanką Bydgoszczy.

Tradycyjnie podczas Forum Seniora będą stoiska partnerów, które będzie można odwiedzić w kawowej przerwie. Jak zawsze wszystkich uczestników po wykładach zapraszamy na obiad.

Przygotowaliśmy 500 miejsc

XII Forum Seniora „Gazety Pomorskiej”, „Expressu Bydgoskiego” i „Nowości Dziennika Toruńskiego” odbędzie się 31 marca 2026 roku w Bydgoskim Centrum Targowo-Wystawienniczym przy ul. Gdańskiej 187. Dojechać tam można autobusem 52 (kursuje z Błonia przez Osiedle Leśne) oraz autobusami 93 i 94. To autobusy międzygminne, które jadą z Leśnego. Wysiądź należy na przystanku Jeździecka-Gdańska (li-



31 marca widzimy się na Forum Seniora w Bydgoskim Centrum Targowo-Wystawienniczym przy ul. Gdańskiej 187

nie 52 i 94) lub Gdańska-Jeździecka (linia 93). W Forum weźmie udział 500 seniorów z Kujawsko-Pomorskiego. Udział jest bezpłatny.

Zapisy przez formularz lub telefonicznie

Choć Forum rozpocznie się o godz. 9, to rejestrację zaczniemy od godz. 8.

Zapisy na Forum rozpoczynamy dzisiaj. Zachęcamy do zapisów przez formularz zgłoszeniowy dostępny na stronie: nowosci.com.pl/forum-seniora. Rejestrując się online, otrzymają Państwo kod dostępu do rocznej prenumeraty cyfrowej „Nowości Dziennika Toruńskiego”, „Gazety Pomorskiej” lub „Expressu Bydgoskiego” (do wyboru).

Dostępna jest również możliwość zapisów telefonicznych: od poniedziałku do piątku, w godz. 10-14, pod numerem telefonu 512 213 596.

Na adres wskazany podczas zapisów będziemy wysyłać pocztą drukowane zaproszenia na nasze Forum. Następnie seniorzy będą musieli potwierdzić swój udział w wydarzeniu. Kto tego nie zrobi, straci miejsce w naszej imprezie.

Wykłady, które zainteresują seniorów

Tradycyjnie zadbałoby o to, by podczas Forum Seniora tematy wykładów były różnorodne oraz interesujące. Zaprosiliśmy prelegentów, którzy dzieląc się swoją wiedzą i doświadczeniem mogą poprawić komfort życia starszych Czytelników w wielu jego dziedzinach życia oraz udzielić cennych porad.

O czym powiedzą nasi goście?

Możemy uchylić rąbka tajemnicy. Będą m.in. prelekcje o fizjoterapii, demencji i zdrowym odżywianiu. Nasz ekspert wyjaśni też czym jest czerwona teczka i jak ją przygotować.

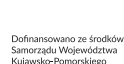
Do zobaczenia 31 marca na XII Forum Seniora w Bydgoszczy!

© @

ORGANIZATOR



PARTNER STRATEGICZNY



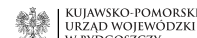
PARTNERZY GŁÓWNI



PATRONAT HONOROWY



PARTNERZY



PATRONAT MEDIALNY



KRÓTKO

WARSZAWA

Odbiorą Ziobrze nie tylko diety

Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty zapowiedział, że we wtorek na prezydium Sejmu postawi wniosek o ostateczne odebranie byłemu ministrowi sprawiedliwości, posłowi PiS Zbigniewowi Ziobrze diety oraz 90 proc. wynagrodzenia. - Będzie dostawał 1350 zł - oświadczył marszałek.

O swojej zapowiedzi marszałek Czarzasty poinformował w poniedziałek na platformie X.

Wniosek ws. nieobecności Ziobry na posiedzeniach

Sejmu Włodzimierz Czarzasty skierował do komisji regulaminowej pod koniec stycznia. Marszałek mówił wówczas, że w momencie, gdy komisja przedstawi mu stanowisko, Ziobro będzie miał czas na odwołanie się od tej decyzji. Następnie marszałek zapowiedział, że przedstawi prezydium Sejmu projekt uchwały o utracie diety parlamentarnej i obniżeniu uposażenia poselskiego do jednej dziesiątej wysokości, czyli 1350 zł brutto miesięcznie.

ZIELONA GÓRA

Spadł balon. Zginęła kobieta



Wczoraj przed godziną 8.00 na ulicę w centrum Zielonej Góry spadł balon turystyczny należący do Aeroklubu Ziemi Lubuskiej. Na jego pokładzie znajdowały się trzy osoby. Jedną z nich, pilotka Aeroklubu Ziemi Lubuskiej Jagoda Gancarek, wypadła z kosza i na skutek odniesionych obrażeń, mimo podjętej reanimacji, zmarła.

WARSZAWA

Spotkanie polsko-holenderskie

Pogłębienie współpracy Polski i Holandii - zapowiedział premier Donald Tusk po spotkaniu w poniedziałek w Warszawie z szefem rządu Królestwa Niderlandów Robem Jettinem. Podkreślił, że docenia wybór Warszawy na miejsce jednej z pierwszych wizyt Jettina po objęciu urzędu premiera 23 lutego. Zaznaczył, że Polska i Holandia mają nie

tylko wspólne interesy czy podobne opinie w sprawach międzynarodowych. Podziękował za zaangażowanie Holandii w ochronę wschodniej flanki NATO, w tym polskiej granicy. - To jest bardzo ważny dla nas znak i będziemy potrzebowali tutaj bardzo intensywnych działań także w przyszłości - dodał premier.

KRYMINALISTYKA

Połączenie analizy DNA, odbitki linii papilarnych i biomarkerów może znacząco zwiększyć wartość dowodową śladów - uważa dr hab. Aneta Lewkowicz, prof. Uniwersytetu Gdańskiego. Naukowczyni jest szefową zespołu, który opracował nową metodę kryminalistyczną. Dzięki tej metodzie z jednej próbki można uzyskać więcej informacji niż dotychczas, co ma usprawnić pracę laboratoriów i organów ścigania.

Karolina Wrońska Warszawa

Wojna na Bliskim Wschodzie winduje ceny paliw, w poniedziałek przekroczyły 100 dolarów za baryłkę. Minister energii Miłosz Motyka zapowiada, że rząd na razie analizuje sytuację.

- Analizujemy sytuację. Jeśli ceny będą rosły, to rząd będzie podejmował działania - zapowiedział minister energii Miłosz Motyka. Dodał, że decyzje mogą zapaść w tym tygodniu.

Szef resortu podkreślił, że powodem wysokich cen paliw jest „chaos na rynkach i destabilizacja Bliskiego Wschodu”. - Rozmawiałem z ministrem finansów Andrzejem Domańskim, analizujemy sytuację, jeśli ceny będą rosły, to rząd będzie podejmował działania. Nie wykluczamy żadnego scenariusza - powiedział minister energii. - Niewykluczone, że decyzje będą w tym tygodniu - dodał. Pytany o inne możliwe scenariusze, Motyka odpowiedział: Obniżka marży do odpowiedniego poziomu - aby zagwarantować podaż surowca.

Na razie jedyną wprowadzoną przez rząd zmianą jest wydłużenie czasu pracy kierowców system do 11 godzin. Taką decyzję podjęło Ministerstwo Infrastruktury na wniosek ministra energii.

Z kolei minister finansów Andrzej Domański pytany o sytuację na rynku paliw uspokaja, że



Miłosz Motyka, minister energii: Jeśli ceny paliw będą rosły, to rząd będzie podejmował działania

na razie wojna trwa niewiele ponad tydzień. - Jeżeli ona miałaby się przełożyć na długoterminową sytuację na rynku paliw, to oczywiście trzeba będzie podejmować adekwatne decyzje - mówił Domański w Polsat News. Dodał, że „wachlarz rozwiązań jest szeroki”, a ostateczną decyzję w tej sprawie podejmie minister energii Miłosz Motyka. Wskazał, że Orlen również pracuje nad swoimi rozwiązaniami.

Sytuację już wykorzystuje opozycja. W poniedziałkowy poranek wiceprezes PiS Przemysław Czamek, a zarazem polityk wskazany w ubiegły weekend jako

”

PiS, prezentując kandydata na premiera w przyszłym rządzie, chce „schorwać” kłótnie wewnątrz partii

Włodzimierz Czarzasty marszałek Sejmu

Ceny paliw. Rząd zapowiada działania, PiS chce obniżek

że dostawy ropy do Polski są bezpieczne. - Rozmawiałem z ministrem energii i z prezesem Orlenu, o sytuacji na rynku paliw i wszystkie rozwiązania są oczywiście przez nas analizowane i będziemy podejmować, jak zawsze gdy jest taka potrzeba, stosowne działania - powiedział szef resortu finansów.

Zdaniem ekspertów powodem skoków cen ropy na światowych rynkach jest przede wszystkim niepewność związana z sytuacją na Bliskim Wschodzie oraz ograniczeniem ruchu tankowców przez Cieśninę Ormuz.

Już w ubiegłym tygodniu premier Donald Tusk uspokajał, że sytuacja, jeśli chodzi o zapasy paliwa w Polsce, jest stabilna. - Wojna nie ma bezpośredniego wpływu na dostawy ropy naftowej i innych paliw do Polski - zapewnił premier. Wy tłumaczył, że Orlen nie sprowadza żadnej ilości ropy naftowej z Iranu ani przez Cieśninę Ormuz. - Cała struktura dostaw ropy do Orlenu i do Polski jest całkowicie w tej chwili bezpieczna i nie ma mowy o żadnych, nawet najmniejszych zakłóceniach. Szef rządu zaznaczył też, że Orlen użyje narzędzi finansowych, w tym związanych na przykład z marżą, aby ewentualne skoki cen ropy na giełdach światowych nie odbiły się „w sposób masywny” na cenach paliwa w Polsce. - Nie możemy oczywiście zagwarantować nie naruszenia cen w tym czasie - przyznał premier. PAP

Wybory w KO: Donald Tusk wybrany szefem. W pięciu regionach zmiana na stanowisku przewodniczącego

Oprac. Alina Mazurska Warszawa

Krajowy komisarz wyborczy KO i wicemarszałkini Sejmu Dorota Niedziela ogłosiła wyniki niedzielnych wyborów wewnątrzpartyjnych.

W niedzielę w Koalicji Obywatelskiej przeprowadzono wybory na szefów powiatów, regionów i przewodniczącego partii. Członkowie KO mogli w wyzna-

czonych miejscach wrzucać do urn karty do głosowania od godz. 10 do 18 (w Wielkopolsce do 19).

Jak poinformowała wczoraj Dorota Niedziela, w wyborach wzięło udział 78 proc. członków partii uprawnionych do głosowania. Są to działacze KO, którzy nie zalegają z opłacaniem składek członkowskich.

Na przewodniczącego KO został wybrany dotychczasowy lider partii, premier Donald Tusk. Poparło go 97 proc. głosujących.

Tusk był jedynym kandydatem na przewodniczącego KO.

Dorota Niedziela poinformowała też, że zmiana szefów struktur lokalnych nastąpiła w pięciu województwach. Nowi przewodniczący będą w woj. lubelskim, lubuskim, opolskim, podkarpackim i wielkopolskim.

W Kujawsko-Pomorskim wygrał Tomasz Lenz, Lubelskim - Marta Wcisło, Lubuskim - Marek Cebula, Łódzkim - Cezary Tomczyk, Małopolskim - Aleksander Miszański,

Mazowieckim - Jan Grabiec, Opolskim - Robert Węgrzyn.

W woj. podlaskim przewodniczącym został Krzysztof Truskolaski, pomorskim - Mieczysław Struk, śląskim - Wojciech Saługa, świętokrzyskim - Artur Gierada, warmińsko-mazurskim - Jacek Protas, wielkopolskim - Jarosław Urbaniak, a zachodniopomorskim - Olgierd Geblewicz.

W dwóch regionach zostały złożone protesty wyborcze - na Dolnym Śląsku i w Podkarpackim. PAP

W wyniku pożaru zawalił się budynek obok dworca centralnego w Glasgow

Kazimierz Sikorski
Szkocja

W wyniku olbrzymiego pożaru częściowo zawalił się budynek obok dworca Glasgow Central Station, najruchliwszej stacji kolejowej w Szkocji. Nikt nie zginął. Dworzec został zamknięty, odwołano pociągi.

Pożar wybuchł w niedzielę po południu w sklepie z papierosami elektronicznymi i w ciągu kilku godzin rozprzestrzenił się, doprowadzając do częściowego zawalenia się budynku - przekazała BBC. Konstrukcja pochodziła z 1851 r.

Nie ma informacji o ofiarach - ogłosiła w niedzielę wieczorem szkocka straż pożarna.

BBC podała, że ogień nie przedostał się do budynku

dworca centralnego. Stacja będzie jednak zamknięta do odwołania - poinformowała grupa przewoźników kolejowych National Rail. Firma ScotRail ogłosiła, że odwołała wszystkie połączenia planowane na poniedziałek.

Rzecznik Szkockiej Straży Pożarnej: „W szczytowym momencie na miejsce zmobilizowano 18 wozów strażackich i specjalistycznych sił, w tym trzy pojazdy z podwieszanym podwoziem i wodny zespół ratownictwa”.

Właściciele kilku firm mieszczących się w budynku ogarniętym pożarem, w tym kawiarni i salonu tatuażu, napisali w sieciach społecznościowych, że zostały one zniszczone. Z powodu pożaru ewakuowano gości pobliskiego hotelu Voco Grand Central - poinformował zarząd hotelu. PAP



W szczytowym momencie do opanowania ognia wezwano 18 wozów strażackich i specjalistycznych

Modżtaba Chamenei nowym najwyższym przywódcą Iranu

Oprac. Anna Nagel
Iran

Irańskie Zgromadzenie Ekspertów mianowało Modżtabę Chameneia, syna zabitego w amerykańsko-izraelskich atakach ajatollaha Alego Chameneia, na stanowisko najwyższego przywódcy kraju.

56-letni Modżtaba Chamenei nosi średni rangą tytuł duchowny w szyickim islamie - hodżatoleslama, niższy od ajatollaha i wielkiego ajatollaha. Jest znany z bliskich, pielęgnowanych od dziesięcioleci powiązań z Korpusem Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC). Przez lata był kluczowym łącznikiem między ojcem a dowództwem tej formacji. Syn Alego Chameneia, zabitego w trwających od 28 lutego atakach USA i Izraela na Iran, był jednym z głównych kandydatów na nowego najwyższego przywódcę islamskiej republiki, choć panująca w kraju ideologia nie pochwała zasady dziedziczenia tej funkcji.

Według doniesień amerykańskiego dziennika „New York Times” z początku marca, Ali Chamenei miał przekazać swoim zwolennikom sprzeciw wobec dziedziczenia stanowiska najwyższego przywódcy.

Wcześniej w niedzielę Mohsen Hejdari, przedstawiciel prowincji Chuzestan w 88-osobowym Zgromadzeniu Ekspertów, oświadczył, że wyboru dokonano zgodnie z zaleceniem



Modżtaba Chamenei zastąpił swojego ojca ajatollaha Alego Chameneia, który zginął w atakach Izraela i USA, na stanowisku najwyższego przywódcy kraju

Alego Chameneia, który mówił, że jego następcą powinien być „nienawidzony przez wroga”, a nie przez niego chwalony.

Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej, zwany także Gwardią Rewolucyjną, zadeklarował w niedzielę lojalność wobec Modżtaby Chameneia - poinformowała agencja AFP, cytując komunikat IRGC.

„Są gotowi do całkowitego posłuszeństwa i poświęcenia, aby wypełnić boskie nakazy” - napisano w komunikacie. Przy sięgę wierności najwyższemu przywódcy złożyły także irańskie siły zbrojne.

Sekretarz Najwyższej Rady Bezpieczeństwa Narodowego Iranu Ali Laridżani wezwał do jedności wokół nowego najwyższego przywódcy. Jak stwierdził, Zgromadzenie Ekspertów wybrało syna Chameneia pomimo gróźb ze strony USA i Izraela. Laridżani ocenił, że

Strażnicy Rewolucji „popierają wybór szacownego Zgromadzenia Ekspertów i są gotowi do całkowitego posłuszeństwa...”

nowy najwyższy przywódca może kierować krajem w obecnych warunkach.

Prezydent USA Donald Trump powiedział w niedzielę stacji ABC, że następny przywódca Iranu nie przetrwa zbyt długo, jeśli nie będzie miał poparcia Waszyngtonu. Wcześniej w czwartek Trump przyznał, że syn Chameneia jest dla niego nie do przyjęcia.

Izrael zapowiedział z kolei, że nowy najwyższy przywódca Iranu - niezależnie od tego, kto nim zostanie - automatycznie stanie się celem dla jego sił zbrojnych. PAP

Ursula von der Leyen: Unia będzie wspierać Ukrainę

Oprac. Anna Nagel
Bruksela

Europa będzie wspierać Ukrainę bez względu na to, co dzieje się gdzie indziej - zadeklarowała wczoraj szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen.

Von der Leyen w przemówieniu na dorocznej konferencji ambasadorów UE na świecie przekonywała, że Unia w obliczu nowych wyzwań potrzebuje bardziej realistycznej i zorientowanej na własne interesy polityki zagranicznej. Sugerowała, że unijne instytucje i proces decyzyjny nie nadążają za tempem zmian na świecie. Zadeklarowała, że Europa zawsze będzie wspierać Ukrainę, bez względu na to, co dzieje się gdzie indziej.

- Wszyscy chcemy, aby ten horror i rozlew krwi skończyły

się. Nikt nie pragnie pokoju bardziej niż naród ukraiński, ale ta wojna musi się skończyć w sposób, który nie zasieje ziaren pod przyszły konflikt - zaznaczyła. Jak podkreśliła, Ukraina potrzebuje teraz najbardziej wsparcia finansowego, dlatego - jak zapowiedziała von der Leyen - UE dotrzyma zobowiązań, jeśli chodzi o pożyczkę w wysokości 90 mld euro. Jej udzielenie blokuje Węgry, pomimo że - co przypomniawsz szefowa KE w swoim wystąpieniu - przywódcy wszystkich 27 państw członkowskich udzielili już politycznej zgody na szczycie w grudniu 2025 r.

W jej ocenie, w obliczu obecnych problemów z udzieleniem pomocy Ukrainie, powinniśmy się zastanowić, czy unijny system nadal jest w stanie działać efektywnie. PAP

Ukraina wysłała do Jordanii specjalistów i drony przechwytyjące, by chronić bazy USA

Oprac. Anna Nagel
Kijów

Ukraina wysłała drony przechwytyjące i zespół specjalistów ds. dronów, aby chronić amerykańskie bazy wojskowe w Jordanii przed atakami Iranu.

Takie słowa padły w wywiadzie dla poniedziałkowego „New York Timesa” z ust prezydenta Wołodomyra Zełenskiego. Według prezydenta, USA zwróciły się do Ukrainy o pomoc w czwartek, a ukraiński zespół wyruszył następnego dnia.

„Zareagowaliśmy natychmiast” - poinformował Zełenski. „Powiedziałem: tak, oczywiście, wyślemy naszych ekspertów” - zrelacjonował.

Biały Dom nie odpowiedział na pytanie, czy Stany Zjednoczone zwróciły się do Ukrainy



Zelenski powiedział, że chce pomóc krajom Bliskiego Wschodu

o pomoc - podkreślił dziennik, zauważając, że choć trwająca od 28 lutego operacja amerykańsko-izraelska przeciwko Iranowi grozi odwróceniem uwagi świata od wojny Rosji przeciwko Ukrainie, to jednocześnie dała ona Kijowowi możliwość wykorzystania

ciężko zdobytego doświadczenia i zaawansowanej technologii na nowym froncie. Rosja używa przeciwko Ukrainie dronów irańskich.

Kijów ma nadzieję zdobyć przychylność Waszyngtonu w trójstronnych rozmowach pokojowych z Moskwą. W czwartek prezydent USA Donald Trump ponownie oświadczył, że ostrzega Zełenskiego jako większą przeszkodę w zawarciu pokoju niż przywódcę Rosji Putina.

Współpracując z USA na Bliskim Wschodzie, Ukraina ma nadzieję na podkreślenie kontrastu między swoim stanowiskiem a stanowiskiem Rosji wobec wojny na Bliskim Wschodzie. Amerykańscy urzędnicy twierdzą, że Rosja dostarcza Iranowi informacje wywiadowcze, w tym zdjęcia satelitarne pokazujące lokalizację amerykańskich okrętów i personelu woj-

skowego. Zełenski powiedział, że chce pomóc krajom Bliskiego Wschodu, ale musi również zrównoważyć te prośby z potrzebami Ukrainy, która od ponad czterech lat odpiera rosyjską inwazję. Ukraina zaferowała krajom Bliskiego Wschodu wymianę swoich dronów przechwytyjących na potężniejsze środki obrony powietrznej, których Kijów potrzebuje do walki z rosyjskimi pociskami balistycznymi.

Prezydent powiedział, że na Bliski Wschód uda się kolejny zespół ukraińskich ekspertów, by pomóc krajom regionu ocenić, jak mogą chronić się przed irańskimi dronami inaczej niż poprzez użycie kosztownych pocisków do systemów Patriot, których zaczyna brakować. W pierwszych dniach wojny z Iranem kraje Bliskiego Wschodu zużyły ponad 800 takich pocisków. PAP

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,70

EURO
1 EUR

4,28

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,75

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,94

JEN
100 JPY

2,34

DANE WG NBP Z DNIA 09.03.2026, G. 12:00

ENERGETYKA WOJNA USA Z IRANEM TO KOLEJNY ARGUMENT DLA POLSKI

Nie możemy się uzależnić

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Wojna i rosnąca niepewność przyspieszają decyzje energetyczne. Polska chce budować własne zaplecze technologiczne i przemysłowe, ograniczać zależność od importu i zwiększać udział krajowych firm w transformacji.

Podczas II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska mówiła o strategii do 2050 roku, wsparciu dla MŚP oraz zmianach w unijnej polityce klimatycznej, które mają odciążać gospodarkę.

Wojna i niepewność przyspieszają zmiany. Polska chce budować własne zaplecze energetyczne

W obliczu narastających napięć geopolitycznych i otwartego konfliktu na wschodzie, który już dziś ma odczuwalne konsekwencje gospodarcze, zapytaliśmy ministra klimatu i środowiska Paulinę Hennig-Kloskę, jak w tych warunkach rząd zamierza realizować swoje plany i jaką rolę ma w nich odegrać sektor energetyczny.

- Tylko upewnia nas w przekonaniu, że dzisiaj stawianie na lokalne rynki, skracanie łańcuchów dostaw, zabezpieczanie procesów technologicznych bliżej, tu w Europie, z partnerami europejskimi w ramach Unii Europejskiej, ale także tu w Polsce, jest zasadnym kierunkiem - mówiła podczas II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej.

Minister wskazała, że obecna sytuacja geopolityczna wzmacnia potrzebę budowania większej niezależności energetycznej i gospodarczej opartej na krajowych firmach i europejskiej współpracy. Podkreśliła, że transformacja powinna nie tylko uniezależnić od importu surowców, ale też wzmacniać krajowe kompetencje technologiczne i przemysłowe.

- Byliśmy przez lata i jesteśmy wciąż dość znacznie uzależnieni od importowanych paliw kopal-

nych, gazu, ropy, także węgla i jako kraj, i jako wspólnota europejska nie możemy zamieniać jednego uzależnienia od drugiego w procesie transformacji, czyli zamieniać uzależnienia od surowców energetycznych na uzależnienie od technologii obcych. Stąd ten projekt rządu Local Content, realizowany sukcesywnie od dwóch lat, również przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska, daje już wymierne efekty, bo w transformacji energetycznej, w produkcji farm wiatrowych na lądzie, na morzu, polskie przedsiębiorstwa mają swój istotny wkład - podkreślała Hennig-Kloska.

Polskie firmy produkują już kluczowe komponenty. Rozwój inwestycji buduje kompetencje technologiczne

Na pytanie, jak w wymierny sposób można podsumować dotychczasowe efekty zwiększania udziału krajowych firm w inwestycjach energetycznych, wskazała, że w przypadku energetyki wiatrowej na lądzie udział polskich przedsiębiorstw jest już bardzo wysoki i sięga około 80 proc., czyli wyraźnie powyżej standardów przyjmowanych w wielu gospodarkach.

- Jeżeli chodzi o offshore, zaczęliśmy pierwszy projekt około 30%, ale nasze przedsiębiorstwa dostarczają surowce, projekty, gotowe komponenty.

Zwróciła uwagę, że w Polsce działają już zakłady produkujące m.in. maszyny do największych turbin morskich, a także okablowanie, wirniki czy gondole. - To już produkowane jest w Polsce przy udziale naszych pracowników, naszych inżynierów, naszych naukowców - zaznaczyła.

Dodała, że rozwój tego typu inwestycji otwiera także przestrzeń do budowy własnych kompetencji technologicznych. Jako przykład wskazała powstającą w Polsce, w Żarnowcu, jeden z największych magazynów energii w Europie. Podkreśliła, że takie podejście wzmacnia bezpieczeństwo energetyczne i pozwala budować bardziej niezależny, oparty na krajowych zasobach system energetyczny.



Paulina Hennig-Kloska, minister klimatu i środowiska, podkreśliła, że w ubiegłym roku Polska wyprodukowała ponad 31 proc. energii z OZE

Wiatr, słońce i wodór w centrum zmian. Strategia do 2050 roku wyznaczy tempo transformacji

Na pytanie o cel, jaki Polska chce osiągnąć w najbliższych latach w zakresie rozwoju odnawialnych źródeł energii, minister

wskazała, że rząd kończy prace nad kompleksową strategią energetyczną sięgającą do 2050 roku. Dokument ma określać tempo wzrostu produkcji energii z OZE oraz kierunek odchodzenia od paliw kopalnych.

Jak wyjaśniła, transformacja będzie polegała m.in. na stopnio-

wym zastępowaniu bloków węglowych - częściowo gazem, a częściowo bezpośrednio odnawialnymi źródłami energii. Istotną rolę ma odegrać równoważenie produkcji energii z wiatru i słońca, a także rozwój biogazu, biometanu oraz technologii wodorowych.

Minister zwróciła uwagę, że w Polsce rozwijane są już konkretne projekty wykorzystujące nowe technologie. Jako przykład wskazała podpisaną niedawno umowę z firmą PESA na budowę demonstratora pociągu napędzanego hybrydą wodorowo-elektryczną, który ma być wykorzystywany na trasach nieelektryfikowanych.

Podkreśliła, że strategia, która ma zostać przyjęta w drugim kwartale roku, wyznaczy ścieżkę rozwoju mocy odnawialnych źródeł energii w taki sposób, aby proces dekarbonizacji przebiegał w odpowiednim tempie, a jednocześnie pozostawał bezpieczny dla gospodarki i gospodarstw domowych.

Małe i średnie przedsiębiorstwa mogą liczyć na wsparcie

W odpowiedzi na pytanie o konkretne działania Paulina Hennig-Kloska wskazała, że od początku polskiej prezydentury w Radzie UE podjęto starania na rzecz „przemodelowania” polityki klimatycznej Wspólnoty. Celem tych działań ma być przywrócenie większej konkurencyjności europejskich - w tym polskich - gospodarek, które w ostatnich latach mierzyły się z rosnącymi kosztami transformacji.

Jak zaznaczyła, rozmowy prowadzone z partnerami z innych państw członkowskich doprowadziły do zapowiedzi rewizji unijnych regulacji dotyczących systemu handlu emisjami. W najbliższych tygodniach Komisja Europejska ma przedstawić dokument obejmujący przegląd dyrektywy o ETS1 i ETS2.

Jak tłumaczyła, nie jest to wyłącznie techniczna korekta unijnych regulacji, lecz próba ograniczenia ich kosztów - zarówno dla przedsiębiorstw, jak i dla zwykłych odbiorców energii.

- Jeżeli chcemy dużo wydawać w tej chwili na zbrojenia, żeby w tym trudnym, dynamicznym, geopolitycznym czasie Europa się zbroiła i chcemy obniżyć koszty tych zbrojeń, to chcemy przemysł zbrojeniowy zwolnić właśnie z kosztów emisyjnych - dodała Hennig-Kloska. ©



Forum relacjonowali dziennikarze „Głosu Szczecińskiego” i Strefy Biznesu

ZYWNOSĆ CENY KAKAO SĄ STABILNE, ALE ROSNĄ INNE KOSZTY

Słodka branża musi pilnować nie tylko smaku

Katarzyna Zawada
katarzyna.zawada@polskapress.pl

Tysiące pracowników, kilkadziesiąt rynków zbytu. Biznes słodczywy, mimo trudności, wciąż ma się dobrze. Na krajowym podwórku od lat istnieją marki, które konsumenci znają i cenią ich jakość. Jak zatrzymać wiernego do tej pory klienta na dłużej? - Bardzo ważne jest to, aby być odpowiedzialnym, rzetelnie informować, inspirować i ciekawić - przekonuje Jan Kolański, prezes i założyciel Colian, uznanej marki w branży spożywczej.

Katarzyna Zawada: Czy ostatni rok firma może zaliczyć do udanych?

Jan Kolański: Z pewnością nie był to łatwy okres. Biznes słodczywy mierzył się z wyzwaniami, związanymi z cenami surowców kakaowych, które wymagały od nas dużej ostrożności przy podejmowaniu wielu decyzji - zarówno tych strategicznych, jak i codziennych, operacyjnych. Jednak dla mnie 2025 rok okazał się wyjątkowy z dwóch bardzo ważnych powodów. Po pierwsze, 6 maja ogłosiliśmy włączenie do Grupy Colian niemieckiego producenta okazjonalnych wyrobów czekoladowych - Gubor Schokoladen. To duży sukces naszego zespołu, który już od kilku lat poszukiwał możliwości dalszego rozwoju na arenie międzynarodowej. Zależało nam na bliskim sąsiedztwie z Polską i doskonale uzupełniającym ofertę Colian portfolio produktowym. Dzięki tej transakcji jesteśmy już bezpośrednio obecni na pięciu rynkach.

Jakie są zatem cele na 2026 rok?

Strategia rozwoju Colian na najbliższe lata zakłada równoczesny rozwój kluczowego rynku krajowego i dynamiczną ekspansję zagraniczną. Obecnie sprzedaż poza Polską wynosi w Colian 70 proc. Jednocześnie będziemy dalej aktywni lokalnie w Polsce, Niemczech, Francji, Wielkiej Brytanii i Irlandii. Posiadamy tam swoje struktury i intensyfikujemy

działania sprzedażowe. Nasze marki są znane, lubiane i cenione za wysoką jakość. Dzięki dbałości o dobry skład i tradycyjne receptury cieszą się one dużym zainteresowaniem konsumentów w wielu krajach. Skupiamy się więc na zwiększaniu oferty globalnej i jej promocji. Co roku jesteśmy obecni m.in. na targach ISM w Kolonii. Tegoroczna edycja była bardzo udana. Zaprezentowaliśmy szeroką ofertę produktów całej Grupy Colian, w tym również wyrobów sezonowych.

Nasza oferta musi być dostosowana do różnorodnych upodobań i wymagań kulturowych. Obecnie zagraniczne portfolio budowane jest w oparciu o markę parasolową Goplana, która obejmuje szeroki asortyment produktowy, m.in.: ciastka i praliny Coolky (w Polsce znane jako Jeżyki), wafle Family's (Familijne), wafle Albi (Grzeški) oraz cukierki Toffino. Równolegle promujemy wyroby premium Lily O'Brien's, Elizabeth Shaw oraz szeroką propozycję słodczy okazjonalnych Gubor Schokoladen.

Promocja innych marek to jedno, ale ich eksport to drugie. Ten chyba ma się dobrze, prawda? W jakich krajach wasze wyroby cieszą się szczególnym uznaniem?

Ostatnio jedna z naszych obserwatorek w mediach społecznościowych przesłała nam zdjęcia produktów z logo Goplana z wyspy Barbados w Ameryce Środkowej. Na sklepowych półkach znalazła tam m.in. praliny Sliwka Plum in Chocolate (w Polsce to Śliwka Nałęczowska) oraz Coolky (ciastka Jeżyki). To bardzo miłe, że nasze działania są zauważalne i przynoszą zamierzone efekty - produkty możemy znaleźć w wielu zakątkach świata. Kraje, w których jesteśmy najbardziej aktywni, to Holandia, Ukraina, Stany Zjednoczone, Chile, Niemcy, Brazylia, Słowacja i Maroko. Z kolei wśród najbardziej popularnych produktów za granicą znajdują się Czekoladki z Klasą, cukierki Toffino, wafle Albi (Grzeški) oraz galaretki w czekoladzie od Goplany.



FOT. COLIAN

- Nasza oferta musi być dostosowana do różnorodnych upodobań i wymagań kulturowych - przekonuje Jan Kolański

Ceny kakao nie są już takie, jak kiedyś, zmienia się też nieco cały „słodki” przemysł. Do tego dochodzi kwestia opłaty cukrowej. Z jakimi wyzwaniami jeszcze trzeba się mierzyć?

Ceny kakao w ostatnich miesiącach stabilizują się, co bardzo nas cieszy, ale wciąż nie osiągnęły poziomu sprzed kilku lat. Obecnie dużym wyzwaniem dla sektora są także rosnące koszty pracy, energii i usług oraz nowe regulacje prawne i środowiskowe. Branża napojowa mierzy się z systemem kaucyjnym, który dopiero wszedł w życie. Społeczeństwo wciąż uczy się nowych nawyków związanych ze składowaniem pustych opakowań, co wymaga czasu i edukacji konsumentów.

Wasze marki są już trochę zakorzenione w świadomości klientów, szukających czegoś słodkiego lub orzeźwiającego na półkach. Macie plany na wprowadzanie nowych produktów, czy lepiej pozostać wiernym temu, co sprawdzony?

Kultowe i cenione przez konsumentów słodczy Colian pozostaną w ofercie i nadal będą aktywnie promowane w różnych kanałach sprzedaży. Pozostaniemy wierni temu, co jest już sprawdzone, nie oznacza to jednak, że nie pojawiają się nowości. W najbliższych miesiącach planujemy kilka ciekawych debiutów rynkowych. Lubimy za-

skakiwać. Na ten moment nie mogę więcej zdradzić.

Zagraniczna działalność firmy to też inne marki. Jakby pan ocenił aktywność na rynku niemieckim czy brytyjskim?

Tak, obecnie Colian posiada w portfolio sześć zagranicznych marek: brytyjskie Elizabeth Shaw i Famous Names, irlandzką Lily O'Brien's oraz niemieckie brandy Gubor Schokoladen, Riegelein oraz Friedel. Na Wyspach Brytyjskich aktywnie działamy już od 10 lat i zdążyliśmy bardzo dobrze poznać tamtejszy rynek. W Irlandii jesteśmy nieco krócej - od 2018 roku - ale są to regiony kulturowo dość zbliżone, więc sposób funkcjonowania na obu z nich jest bardzo podobny. Nasze produkty odnoszą tam znaczące sukcesy, zwłaszcza w kategorii pralin.

Na rynku niemieckim obecni jesteśmy od dawna poprzez ofertę eksportową, jednak działalność bezpośrednia rozpoczęła się dopiero w połowie zeszłego roku. Posiadamy jednak po stronie Gubor Schokoladen bardzo doświadczonego zespół, który prowadzi ten biznes na szeroką skalę. Czerpiemy z własnych doświadczeń.

Z pewnością rynek niemiecki jest znacznie bardziej uporządkowany, oparty na rygorystycznych przepisach i jasno określonych zasadach. To także jego ogromna zaleta -

biznes jest tam dużo bardziej przewidywalny i stabilny.

Zaczynał pan od ziół i przypraw. Skąd pomysł, aby pójść dalej?

Biznesy przyprawowy i słodczy są do siebie podobne - oba należą do branży FMCG i mają ten sam typ klienta, choć rynek słodczy jest oczywiście znacznie większy. W przyprawach zaczęliśmy pod marką Ziolopec, a następnie rozwijaliśmy Appetite, która nadal funkcjonuje na rynku. W 2003 roku włączyliśmy do naszego portfolio bydgoską Jutrzenkę, co było pierwszym krokiem w kierunku budowy słodkiej części naszego biznesu.

W kolejnych latach do Grupy Colian dołączyły takie marki jak Goplana, Grzeški oraz Helena, znana z kultowej Oranżady Helleny. Przejęcie brandu napojowego było dużym wyzwaniem - brakowało nam doświadczenia w tej branży, know-how oraz właściwego wyczucia rynku. Długo walczyliśmy o odzyskanie pozycji w tym segmencie. Choć marka osiągnęła ogromny sukces i jest numerem jeden w kategorii oranżad, drugi raz nie zdecydowałbym się na jej zakup. Kosztowało to nasz zespół wiele pracy i wysiłku. Kolejne przejścia dotyczyły już wyłącznie marek słodczywych, co okazało się znacznie łatwiejsze.

Przez lata obserwował pan, jak zmienia się biznes. Jak dzisiaj przyciąga się klienta? Doba technologii, mediów społecznościowych i krzykliwych reklam to szansa czy przekleństwo dla przedsiębiorców?

Nie postrzegam reklamy jako przekleństwa. Każda forma promocji jest wartościowa, o ile pozostaje w zgodzie z obowiązującym prawem i nie narusza ogólnie przyjętych zasad etyki. Bardzo ważne jest to, aby być odpowiedzialnym - informować, inspirować i ciekawić, a nie manipulować lub wprowadzać w błąd.

Współczesny marketing daje mnóstwo możliwości i dzięki nim firmy mogą docierać do odbiorców w sposób bardziej interaktywny i spersonalizowany. Nowe technologie czy media społecznościowe są częścią naszej codzienności i pozwalają zbudować autentyczne relacje z klientami. Z drugiej strony współczesny konsument jest coraz bardziej wymagający i nieustannie bombardowany niezliczoną ilością reklam. Trzeba być wyjątkowo kreatywnym, by przebić się ze swoją narracją w tym gąszczu informacji i zwrócić jego uwagę.

Rozwój to nie tylko dbanie o brand, to także działania czysto infrastrukturalne. Kiedy ruszy rozbudowa zakładu w Opatówku? Czy gdzieś jeszcze planowane są prace?

Budowa zakładu jest dla nas strategicznym celem. Jesteśmy na końcowym etapie prac projektowych i liczymy na szybkie procedowanie w urzędach samorządowych oraz u dostawców mediów. Zależy nam na szybkiej realizacji, ale niestety polskie przepisy hamują wiele działań.

Wprowadził pan niejedną zmianę w zakładach produkcyjnych. Automatyzacja jest potrzebna, ale na jej końcu zawsze musi stać człowiek, prawda?

Oczywiście. Colian to ludzie i to oni stoją za sukcesem naszej organizacji. Automatyzacja jest bardzo ważna, ale finalnie to człowiek decyduje o jej działaniu i efektywności. Uważam, że to się nie zmieni.

Polska stawia na wiatr. Potrzebujemy jednak tańszych kontraktów dla lokalnych firm

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

Polska ma duże ambicje, żeby rozwijać OZE, w tym offshore i onshore.

Ogromne inwestycje są już w toku, ale, jak zauważyli eksperci w czasie jednego z paneli w ramach II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej „Energia z Polski. Local first”, trzeba obniżyć koszty i dostosować kontrakty do krajowych wykonawców.

Za onshore stoi ogromny potencjał

Uczestnicy IV panelu w ramach II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej „Energia z Polski. Local first” rozmawiali o skali inwestycji i potencjale polskich firm dotyczących offshore i onshore. Sławomir Staszak, członek zarządu ds. Energy w Orlenie, zapewnił, że farma wiatrowa Baltic Power w tym roku zostanie oddana do użytkownika.

- To jest 1,2 GW. W grudniu tamtego roku wygraliśmy aukcję na kontrakt różnicowy, na nasz kolejny projekt Baltic East 0,9 GW, więc tu mamy już ponad 2 GW - powiedział.

- Jeśli chodzi o onshore, nasza aktualna strategia, która została przyjęta w styczniu zeszłego roku, mówi o blisko 13 GW mocy zainstalowanej w OZE - przypomniał jednocześnie.



Trzeba obniżyć koszty i dostosować kontrakty do krajowych wykonawców

Przekonywał też, że onshore ma bardzo dużą przestrzeń i ogromny potencjał do skalowania.

- Nie chciałbym składać jakichś bardzo dużych deklaracji, natomiast ja mam cel, ambicję, żeby projekty offshore'owe mogły zejść, nie chciałem tego mówić, ale powiem, o 30 proc. z capexu i z kosztów utrzymaniowych również. Jeżeli dalibyśmy radę osiągnąć taki bardzo ambitny cel, to jesteśmy w stanie oczekiwać odpowiednio niższej kwoty z systemów wsparcia, co za tym idzie, ogłosić projekty, które będą naprawdę najtańszym dostępnym rozwiązaniem na produkcję energii

elektrycznej - tłumaczył Sławomir Staszak.

Natomiast Bartosz Fedurek, prezes PGE Baltica, wyliczył, że spółka ma 3,8 GW projektów z zabezpieczonymi kontraktami różnicowymi, czyli Baltica 2, Baltica 3 i Baltica 9 Plus.

- Baltica 9 Plus to taki projekt, który wykreowaliśmy, wygrywając aukcją projektem Baltica 9 i dodając przejęte aktywo od RWE w Baltica 2, razem 1,3 GW. Jak uśrednimy, zważymy mocą ceny kontraktu różnicowego tego konglomeratu, to jest 477 zł i ja wtedy mówię, że tym Baltica 9 Plus zajęliśmy równorzędne miejsce, numer 1, z Orlenem, oferując najtańszą energię z offshore - powiedział.

Wygrana aukcja to nie koniec

Jak tłumaczył, wygranie aukcji nie oznacza jednak jeszcze finalnej decyzji inwestycyjnej.

- Wygranie aukcji oznacza, że widzimy przewidywalność ekonomiczną projektu, możemy angażować duże środki w dalszy development, m.in. w przeprowadzenie kompleksowej fazy kontraktacji, która w modelu multi-contractingu, którą stosujemy w offshore, jest dużym wydatkiem logistycznym - wskazał.

W jego ocenie finalne decyzje inwestycyjne w projektach, które wygrały aukcje, „jak to się rozpisze na osi czasu, będą podejmowane około roku 2028

i to dopiero wtedy przy podjętych FID-ach będziemy wiedzieli, że na 100% realizujemy inwestycje”.

Prezes Doraco: „musieliśmy wystąpić w konsorcjum, żeby spełnić warunki”

Natomiast Angelika Cieślowska, prezes Doraco, zwróciła uwagę, że nie chodzi o to, żeby dostosować zamówienia do małych firm, tylko dostosować zamówienia do firm polskich.

- Pytanie, na ile zamawiający zauważają, że duże inwestycje są niedopasowane do firm polskich, chociażby takich jak Doraco, bo jak mówimy o Porcie Polska, to myśmy musieli wystąpić w konsorcjum, żeby spełnić warunki - zaznaczyła.

Angelika Cieślowska zastanawiała się również, dlaczego „polskie firmy nie mogą dostać jako polskie firmy wsparcia w zakresie gwarancji z BGK czy specjalnych warunków do ubezpieczenia, dlatego zamawiający nie stosują zaliczek”. Według prezes Doraco, zaliczki mogą być zabezpieczone.

Do słów Angeliki Cieślowskiej, podczas panelu, odniósł się Tomasz Szamocki, p.o. prezesa zarządu Enea Nowa Energia, członek zarządu ds. operacyjnych.

- Z jednej strony rozumiem to, co pani prezes mówi, że potrzebne są zaliczki, potrzebne

jest wsparcie, czy KUKI, czy BGK w kontekście zabezpieczenia pewnych płatności przy realizacji przedsięwzięć. A z drugiej strony my musimy tego wymagać - wskazał.

Jak tłumaczył, „po prostu jesteśmy zobowiązani w jakimś rozsądnym stopniu zabezpieczyć potencjalne płatności, które zaliczkujemy, czy które planujemy w kontekście przedsięwzięć inwestycyjnych”.

Gwarancje bankowe

Z kolei Monika Piątkiewicz, wiceprezes zarządu Tauron Zielona Energia, podkreśliła, że spółka bazuje na partnerskim podejściu do wykonawców. Jak wskazała, gwarancja należytego wykonania jest dostosowana do wartości maksymalnego miesięcznego przerobu.

- W związku z tym, jeżeli projekt jest długoterminowy, możemy skutecznie obniżyć wartość tego zabezpieczenia. Dopuszczamy jako grupę oczywiście nie tylko gwarancję bankową. Z punktu widzenia inwestora gwarancja bankowa płatna na pierwsze żądanie jest idealnym rozwiązaniem. Natomiast niekoniecznie jest do spełnienia przez wykonawcę - powiedziała.

Jak podsumowała, kontrakty DSA-owe to element, na którym „musimy popracować, żeby lepiej zabezpieczyć pieniądze, które my przekazujemy w zaliczkach do producenta, dostawcy turbin”.

©©

Napięcia na trzech kontynentach. Złoto może pobić kolejne rekordy

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Atak USA oraz Izraela na Iran i w następstwie rozwijający się konflikt na Bliskim Wschodzie wywołał reakcję inwestorów na rynkach metali szlachetnych.

Sytuacja międzynarodowa skłania inwestorów do poszukiwania bezpiecznych aktywów, dlatego w najbliższych dniach można spodziewać się rosnących notowań złota i srebra.

Iran wywoła iskrę na metalach

Po gwałtownej korekcie na przełomie stycznia i lutego ceny metali szlachetnych znów rosną i zbliżają się do historycznych rekordów. Obecny wzrost cen złota i srebra jest odpowiedzią rynku na geopolityczną niepewność, stąd obserwowana jest uczucie do bezpiecznych aktywów.

- Mimo ostatnich korekt i zawirowań na rynku metali szlachetnych, złoto i srebro wciąż są traktowane jak najbezpieczniejsze aktywo i pełnią funkcję swego rodzaju polisy ubezpieczeniowej dla inwestorów. Jeśli konflikt na Bliskim Wschodzie będzie się nasilał i przedłużał, można spodziewać się osiągnięcia nowych rekordów - wyjaśnia Marta Bassani-Prusik, dyrektor ds. produktów inwestycyjnych i wartości dewizowych w Mennicy Polskiej.

Mapa konfliktów rozciąga się obecnie na trzech kontynentach

Jej zdaniem jednym z kluczowych impulsów do wzrostów pozostają narastające napięcia geopolityczne. Mapa konfliktów rozciąga się obecnie na trzech kontynentach. Najświeższy i najbardziej wpływający na sytuację na rynkach uczucie do ten na Bliskim Wschodzie między Iranem



- Złoto i srebro wciąż są traktowane jak najbezpieczniejsze aktywo i pełnią funkcję swego rodzaju polisy ubezpieczeniowej dla inwestorów - wyjaśnia Marta Bassani-Prusik

a Stanami Zjednoczonymi i Izraelem.

Napięta sytuacja w Cieśninie Tajwańskiej budzi też obawy o potencjalny konflikt między Chinami a blokiem zachodnim. Dodatkowo przedłużająca się wojna w Ukrainie nie tylko nie słabnie, ale generuje nowe obszary niepewności. Każdy z tych

konfliktów osobno stanowiłby już istotny czynnik wspierający ceny złota. Ich jednoczesne występowanie tworzy bezprecedensowy klimat niepewności geopolitycznej.

Długoterminowo na ceny metali szlachetnych będą wpływały także zmiany zachodzące w globalnym środowisku ekono-

micznym. Te czynniki tworzą wyjątkowo mocne fundamenty dla dalszego wzrostu cen.

- Silny wzrost cen metali szlachetnych, który obserwowaliśmy pod koniec zeszłego roku i w styczniu tego roku, jest wynikiem kombinacji kilku czynników strukturalnych. Są nimi m.in. zakupy złota przez banki centralne oraz oczekiwania co do spadku realnych stóp procentowych, wzmocnionych przez podwyższoną awersję do ryzyka, eskalację napięć geopolitycznych oraz niepewność związaną z taryfami handlowymi - wyjaśnia Marta Bassani-Prusik.

Na wzrost niepewności na rynkach wpływa też protekcyjnista polityka handlowa głównych gospodarek świata. Wyzwaniem jest długoterminowe planowanie, łańcuchy dostaw wymagają kosztownej rekonfiguracji, a globalna wymiana handlowa spowalnia. To wszystko przekłada się na słabsze perspektywy wzrostu gospo-

darczego i większe zainteresowanie bezpiecznymi aktywami.

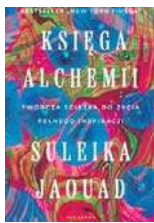
Popyt na złoto jako uniwersalne aktywo rezerwowe będzie rość

Zdaniem ekspertki z Mennicy Polskiej ważnym czynnikiem pozostaje także słabnąca rola dolara amerykańskiego. Coraz mniejsze znaczenie dolara to nie tylko efekt tymczasowej niepewności, ale potencjalnie długoterminowa zmiana w globalnym systemie finansowym.

- Rosnący deficyt handlowy USA, wysoki poziom zadłużenia federalnego i nieprzewidywalna polityka handlowa podważają fundamenty dominacji USD. Inne gospodarki, szczególnie kraje BRICS, poszukują alternatyw dla dolara w rozliczeniach międzynarodowych. Można się spodziewać, że popyt na złoto jako uniwersalne aktywo rezerwowe będzie rość - podsumowała ekspertka z Mennicy Polskiej. ©©

Do poczytania

Jaouad Suleika „Księga alchemii. Twórcza ścieżka do życia pełnego inspiracji”



Alchemiczna moc dziennika polega na zmienianiu trudności, bólu i smutku w cenne doświadczenie, które wzbogaca Cię wewnątrz. A codziennie praktykowana kreatywność przywraca zachwyt nad życiem i każdym dniem. Odkryj, jaka siła w Tobie drzemie, i przekonaj się, na co jeszcze Cię stać. Wyd. Albatros, Warszawa 2026, 54,90 zł

Martina Baradel „Yakuza blues. Życie i śmierć w szeregach japońskiej mafii”



Choć Japonia bywa dla zachodniego turysty synonimem rozwoju technologicznego i nowoczesności, yakuza nie ucieka od tradycji i rytuałów, bo chce być organizacją, która chanto shite iru, czyli „robi wszystko, jak należy”. Członkowie mafii kierują się ninkyō, tradycyjnym kodeksem honorowym. Wyd. Znak Concept, Kraków 2026, 59,99 zł

Mariangela Di Fiore „Na grzbiecie jednorożca”



Opowieść powstała na bazie osobistych doświadczeń autorki. Gdy jej córka ciężko zachorowała, życie rodziny wywróciło się do góry nogami i zostało podporządkowane szpitalnej rutynie. Dwa i pół roku batalii z chorobą stało się inspiracją do powstania poruszającej i pełnej ciepła książki, która ma pomóc chorującym dzieciom i ich rodzicom. Wyd. Znak, Kraków 2026, 59,90 zł

Magdalena Witkiewicz, Alek Rogoziński „Winda do miłości”



Od lat mówi się, że nad budynkiem przy ulicy Miłocórką ciężko zachorowała, życie rodziny wywróciło się do góry nogami i zostało podporządkowane szpitalnej rutynie. Dwa i pół roku batalii z chorobą stało się inspiracją do powstania poruszającej i pełnej ciepła książki, która ma pomóc chorującym dzieciom i ich rodzicom. Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 52,90 zł

Rosalba Troiano „Inspirujące historie. 20 niezwykłych kobiet, które zmieniają świat”



Książka zabierająca młodych czytelników w podróż przez życie bohaterki, które odważyły się sięgnąć po marzenia i zmieniać rzeczywistość wokół siebie. To kobiety z różnych zakątków świata i o różnych specjalizacjach. Każda udowadnia, że determinacja może prowadzić do wielkich zmian. Wyd. Wilga, Warszawa 2026, 39,99 zł

Jacek Dehnel „Historie łajdaki”



Jeden z najwybitniejszych współczesnych pisarzy, zabiera czytelników w serię niezwykłych literackich podróży przez epoki i miasta: Paryż, Kraków, Kadyks, Stralsund i Warszawę. Ale siłą tej książki są przede wszystkim jej bohaterowie (a zwłaszcza bohaterki) – kiedy rzeczywistość wokół nich staje się nieznośna, sięgają po to, co zakazane i urojone. Wyd. Znak Literanova, Kraków 2026, 49,99 zł

Wioletta Piasecka „Wiosna w chacie pod starym świerkiem”



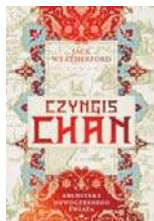
Dwadzieścia lat temu siostry Malina i Jagoda zakochały się w tym samym mężczyźnie. Fabian ożenił się z Maliną. Gdy los ponownie rzuci siostry w sam środek dramatycznych wydarzeń, obie przekonają się, że największe burze nadchodzą wtedy, gdy wydaje nam się, że wszystko wreszcie zaczyna się układać. Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 52,90 zł

Elizabeth Fremantle „Niepokorna”



Artemisia Gentileschi marzy, by zostać wielką artystką. Wcześniej osierocona przez matkę, wychowuje się w rodzinie malarzy - mężczyzn i chłopców. Stworzy pełne pasji i gniewu obrazy biblijne, które wieki później krytycy nazwą „krzykiem wojennym uciskanych kobiet”. Przetrwaj, by przez sztukę opowiedzieć nam swoją historię. Wyd. Albatros, Warszawa 2026, 59,90 zł

Jack Weatherford „Czyngischan. Architekt nowoczesnego świata”



Czyngischan, barbarzyńca w oczach wrogów, wizjonerski przywódca w oczach historii. W dwadzieścia pięć lat podbił więcej ziem niż Rzym przez cztery stulecia. Złamał świat muzułmański i obnażył słabości europejskiego rycerstwa. Ale to nie podboje, a jego idee okazały się przetrwać wieki. Wyd. Znak Horyzont, Kraków 2026, 79,99 zł

Ana Trigo „Przekłete klejnoty. Opowieść o miłości, zdradzie i chciwości”



Historie klejnotów, dla których ludzie byli gotowi kochać, zdradzać i zabijać. To właśnie one budziły namiętność Napoleona, Marii Antoniny czy królowej Wiktorii. Piśarka i znawczyni sztuki odkrywa sekrety piękna, które uzależnia - i tych, którzy uwierzyli, że mogą je posiadać. Wyd. Znak, Kraków 2026, 65 zł

Magdalena Majcher „Rechtorka”



Trzecia książka z popularnej i cenionej serii „Kryminalny Śląsk” - powieści inspirowanych prawdziwymi wydarzeniami. Dziennikarz śledczy Borys Dyrda bada sprawę śmierci nie lubianej nauczycielki z jednego z katowickich liceów. W wyniku przesłuchań uczniów oraz pracowników szkoły wychodzi na jaw, że Marianna Szczerba miała opinię gnębicielki. Wyd. W.A.B., Warszawa 2026, 49,99 zł

Maciej Kaźmierczak „Wściekły”



Czy to możliwe, że w Skraju pojawił się wampir? Asp. Teodor Okrutny stara się myśleć racjonalnie, ale jedno jest pewne - ktoś rozpoczął polowanie. Stojąca na odludziu, stara kapliczka, a na niej ukrzyżowane ciało nagiego mężczyzny to dopiero początek. Okrutny chce wrócić do spokojnego życia, ale tajemnicza zbrodnia nie pozwała mu wyjechać. Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł

DROBNE

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego

11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

PORZĄDKOWE

DYWANY, tapicerki, okna.
Czyszczenie "Kärcher" 697-628-925

REKLAMA 0011486115

ALPA

Zakład i Dom Pogrzebowy

Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239

CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl

- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią usługę.

REKLAMA 0011485048

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA

GABINET PSYCHIATRYCZNY
ARKADIUSZ SZMANDA
87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1
rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

REKLAMA 0011490627

WÓJT GMINY ŁYSOMICIE

na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145, 1222, 1717, 1881, z 2025 r. poz. 1077, 1080)

informuje, że **na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Łysomice** oraz na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Łysomice: www.bip.lysomice.pl został wywieszony na okres 6 tygodni tj. **od dnia 10.03.2026 r. do dnia 21.04.2026 r.** wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w m. Różankowo i Kamionki Duże.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Łysomice, tel. 56 678 32 22 w. 50.

REKLAMA 0011491722

Dzielimy żal i cierpienie z naszą koleżanką

Beata Rulewską

z Wydziału Strategii i Projektów Rozwojowych z powodu śmierci

Taty

Głęboko Ci, Beato, współczujemy, łącząc się w żałobie z całą pogrążoną w smutku Rodziną.

Prosimy o przyjęcie wyrazów serdecznego pocieszenia i wsparcia.

Prezydent Miasta Torunia
Paweł Gulewski
oraz koleżanki i koledzy
z Urzędu Miasta Torunia

REKLAMA 0011486809

OGŁOSZENIE O LIKWIDACJI KÓŁKA ROLNICZEGO z siedzibą w Skapem

Likwidator Kółka Rolniczego z siedzibą w Skapem informuje, że Kółko Rolnicze zostało rozwiązane na mocy Uchwały Nr 1/2025 Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Członków Kółka Rolniczego z dnia 30.06.2025 r. (pierwsza Uchwała o rozwiązaniu) oraz Uchwały Nr 1/2025 Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Członków Kółka Rolniczego z dnia 14.07.2025 r. (druga Uchwała o rozwiązaniu).

Likwidator podaje do publicznej wiadomości i wzywa wierzycieli do zgłaszania swoich roszczeń do dnia 15.04.2026 r. na adres Kółka Rolniczego.

tel.: 504-137-069
Likwidator
Stanisław Antkowiak

REKLAMA 0011491627

„Nie umiera Ten, Kto trwa w pamięci żywych”

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7 marca 2026 roku odszedł do Pana, opatrzony Sakramentami Świętymi, kochany Tata, Teść, Dziadek, Pradziadek i Wujek

Stanisław Kowalski
lat 90

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w środę, 11 marca 2026 roku o godz. 9.15 modlitwą różańcową, która zostanie odmówiona w kaplicy Matki Bożej Ostrobramskiej w dolnym kościele pw. Św. Michała Archanioła przy ul. Rybaki.

O godz. 10.00 w dolnym kościele zostanie odprawiona Msza Święta żałobna.

Po Mszy Świętej ceremonia pogrzebowa odbędzie się na Centralnym Cmentarzu Komunalnym przy ul. Grudziądzkiej 192 (główna brama).

Pogrążeni w smutku **SYNOWIE Z RODZINAMI**

Bus zostanie podstawiony po Mszy Świętej przy kościele.

REKLAMA 0011443513

REZONANS MAGNETYCZNY
7 DNI W TYGODNIU
ODPŁATNIE I W RAMACH UMOWY Z NFZ
OPIS BADANIA W CIĄGU OKOŁO 10 DNI

„TOMOGRAF”
ul. Kościuszki 71, Toruń
rejestracja@tomograf.torun.pl

Rejestracja badań odpłatnych:
601 261 986, 22 276 24 40
www.tomograf.torun.pl

Lewandowski znowu ze „Srokami”. Zalewski sprawdzi się z Bayernem

DK, DŚ
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Dzisiaj odbędą się pierwsze mecze 1/8 finału Ligi Mistrzów. Ciekawie zapowiadają się spotkania z zespołami, w których grają Polacy.

Robert Lewandowski i Wojciech Szczęsny z Barcelony po wygranej nad Athletikiem Bilbao udali się do Anglii, zmierzyć się z Newcastle. Trudniejsze zadanie stoi przed Nicolą Zalewskim i jego Atalantą Bergamo. Włosi zmierzają się bowiem z Bayernem Monachium.

Lewandowski w meczu z Villarreal (4:1) odniósł uraz. Rywal złamał Polakowi kość oczodołu, przez co „Lewy” nie mógł zagrać z Atletico Madryt w rewanżu Pucharu Króla. Wrócił do kadry meczowej. Spotkanie w Bilbao rozpoczął jednak wśród rezerwowych. Na boisku zameldował się w 62. minucie i grał w masce ochronnej. Oddał jeden strzał, jednak był on zabloko-

wany, więc nawet nie sprawił problemów rywalom. Miał tylko kilka podań i był niewidoczny. Tak samo, jak grający od początku meczu na jego pozycji Ferran Torres. Hiszpańskie media, jednak zaskoczyły, bo pochwały grę Polaka. Kataloński „Sport” dał mu notę 6/10.

Większość meczów na ławce spędza Szczęsny. Były reprezentant Polski pełni rolę rezerwowego i gra tylko, gdy nie może zagrać Joan Garcia.

Sredniak z Anglii jest groźny, zwłaszcza u siebie. W ostatnim meczu ligowym, „Sroki”, ograły Manchester United 2:1, grając w dziesiątkę, ale w sobotę uległy Manchesterowi City w Pucharze Anglii 1:3.

Newcastle ma w swoim składzie wielu zdolnych Anglików, jak choćby Anthony Gordon. W Premier League, podopieczni Eddiego Howe’a, zawodzą, ale potrafią ugryźć znacznie silniejszych i nie poddają się Barcy.

W fazie ligowej, Barcelona i Newcastle mierzyły się ze sobą i to właśnie na angielskim obiek-



Robert Lewandowski w masce ochronnej i Marcus Rashford szykują się na strzelaninę na St. James' Park w meczu Newcastle United - Barcelona o ćwierćfinał Ligi Mistrzów

cie. „Blaugrana” wygrała 2:1, po dwóch bramkach Marcusa Rashforda. Dla Newcastle trafił Gordon. Lewandowski, według wielu mediów, ma zagrać na St. James' Park od początku.

Nicola Zalewski jest ważnym elementem Atalanty Bergamo.

Polak pomógł Włochom, odrobić straty i wyeliminować w ostatniej rundzie Ligi Mistrzów, Borussia Dortmund. Klubowi z Bergamo teraz przyjdzie się zmierzyć z innym niemieckim gigantem - Bayernem Monachium. Faworytem są Bawar-

czycy, którzy zajęli drugie miejsce w fazie ligowej, a w Bundeslidze mkną po kolejny tytuł. Harry Kane jest w znakomitej formie. Anglik w samej Lidze Mistrzów, trafił do siatki już osmiokrotnie w tym sezonie, a w Bundeslidze ma na koncie aż 30 trafień.

Anglik ma problemy z łydką, przez co nie grał w ostatnim meczu. Nie jest pewne, czy król strzelców mundialu 2018, zagra od początku. Nie zagra za to mistrz świata 2014 i lider Bayernu, Manuel Neuer. Bramkarz tak jak Kane, ma problemy z łydką. Niemiec na pewno nie będzie dostępny do gry we Włoszech.

Jako pierwsi na boisko w Stambule wybiegną Galatasaray i Liverpool. I to będzie też powtórka z fazy ligowej. Wtedy mistrzowie Turcji wygrali z mistrzami Anglii 1:0. Trudno wskazać faworyta, bo „Galata” jest mocno niewygodnym rywalem dla „The Reds”.

Czwartym meczem wtorkowym będzie rywalizacja Atletico Madryt z Tottenhamem. Więcej szans na awans daje się „Atleti”.

Program wtorku: Galatasaray - Liverpool (godz. 18.45, Canal+ Extra 2), Newcastle - Barcelona (godz. 21, Canal+ Extra 1), Atletico - Tottenham (godz. 21, Canal+ Extra 2), Atalanta - Bayern (godz. 21, Canal+ 360), Multiliga (godz. 21, Canal+ Sport 3). © ©

Polski nastolatek błyszczał w portugalskim klasyku

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Bohaterem weekendu został Oskar Pietuszewski, który wspianym rajdem i golem w klasyku Benfica Lizbona - FC Porto, pokazał swoje wielkie możliwości

Kolejny świetny występ zaliczył Oskar Pietuszewski, 17-latek wyszedł w podstawowym składzie FC Porto i od początku brylował efektownymi dryblingami. W końcu, po nieudanej akcji rywali, otrzymał podanie kilkadziesiąt metrów od bramki Benfiki i pognął co sił. Nie przestraszył się mistrza świata Nicolasa Otamendiego i położył Argentyńczyka zwodem, niczym Messi kiedyś Jerome'a Boatenga w finale Ligi Mistrzów, po czym strzelił gola.

Media w Portugalii okrzyknęły Pietuszewskiego „geniuszem” i „cudownym dzieckiem”. Dziennik „Record” przypomniał pomoczową złość trenera gospodarzy Jose Mourinho, który ocenił, że swoim golem Pietuszewski ośmieszył defensywę „Orłów”. Z kolei telewizja „Canal 11” uznała 17-letniego Polaka za najlepszego zawodnika ekipy gości w nie-



„Czy nie ze względu na takie akcje kochamy futbol? Ilu piłkarzy w lidze portugalskiej potrafi zrobić taką kiwkę, jaką popisał się Pietuszewski? – pytali komentatorzy Canal 11

dzielnym meczu, dając mu „ósemkę” w 10-stopniowej skali. - Czy nie ze względu na takie akcje kochamy futbol? Ilu piłkarzy w lidze portugalskiej potrafi zrobić taką „kiwkę”, jaką popisał się wczoraj Pietuszewski? Niewielu - ocenili komentatorzy Canal 11.

Ta forma pokazuje, że niesamowity 17-latek musi zostać powołany na baraże.

Jakub Kamiński od początku sezonu jest czołową postacią FC Koeln, ale w tym roku

nie imponował liczbami. Rozkręcił się dopiero w drugiej połowie lutego, a teraz jego forma rośnie wraz ze zbliżającymi się barażami o awans do MŚ 2026. Reprezentant Polski wyszedł w podstawowym składzie na trudne domowe spotkanie przeciwko Borussia Dortmund. BVB ostatecznie wygrało 2:1, ale Kamiński w 88. minucie, dał sygnał do odrabiania strat. Reprezentant Polski przejął piłkę w polu karnym przyjezdnych, świetnie wypracował so-

bie miejsce do oddania strzału i precyzyjnym uderzeniem zdobył kontaktową bramkę.

Lukas Kwasniok, czyli trener 1.FC Koeln w rozmowie z „Kickerem”, przeprosił Kamińskiego. Szkoleniowiec powiedział, że obiecał Polakowi, że nie będzie go rzucał między pozycjami, a to robi w ostatnim czasie. Kwasniok wyznał, że uważa, iż Kamiński jest jego najlepszym piłkarzem.

- Muszę przeprosić Kamińskiego. To pierwszy zawodnik,

przy którym po raz pierwszy w mojej karierze trenerskiej nie mogę być rozliczany z tego, co mu obiecałem a obiecałem, że nie będzie rzucał po pozycjach na boisku - wyznał.

Z pierwszej bramki we Francji w weekend, mógł się cieszyć Sebastian Szymański. Polak powoli odbudowuje się po nieudanych miesiącach w Turcji. Wcześniej zaliczył dwie asysty, a w ostatniej kolejce przeciwko OGC Nice. Polak w 20. minucie przejął piłkę tuż przed polem karnym rywali i posłał uderzenie, które po rykoszecie od rywali zatrzepotało w siatce.

Do gry po urazach i to zaledwie po jednym meczu pauzy, wrócili Jan Bednarek i Robert Lewandowski. Bednarek zagrał z Jakubem Kwiorem, we wspomnianym meczu Benfica - Porto (2:2), a Lewandowski w specjalnej masce ochronnej, zagrał pół godziny w wygranym 1:0 meczu z Athletikiem Bilbao, ale nie stanowił zagrożenia dla rywala. © ©

WEEKEND KADROWICZÓW

bramkarze: Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w przegranym 1:2 meczu z HSV. Łukasz Skorupski (Bologna) - 90 minut w przegranym 1:2 meczu z Hellasem.
obrońcy:

Jan Bednarek (FC Porto) - 90 minut i w zremisowanym 2:2 meczu z Benficą
Matty Cash (Aston Villa) - kontuzja
Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) - 90 minut w zremisowanym 0:0 meczu z Olympiakosem.
Jakub Kwiorek (FC Porto) - 90 minut w zremisowanym 2:2 meczu z Benficą
Jan Ziolkowski (AS Roma) - 7 minut w przegranym 1:2 meczu z Genoa

pomocnicy: Jakub Kamiński (FC Koeln) - 90 minut i gol w przegranym meczu 1:2 meczu z BVB
Kacper Kozłowski (Gaziantep) - pauzował za kartki.
Filip Różga (Sturm Graz) - 78. minut w wygranym 2:0 meczu z Altach.

Michał Skóraś (KAA Gent) - 90. minut w wygranym 3:1 meczu z Mechelen.
Bartosz Ślisz (Broendby Kopenhaga) - jego klub nie grał w ten weekend

Sebastian Szymański (Rennes) - 45 minut i gol w wygranym 4:0 meczu z Niceą.

Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - 34. minuty i asysta w zremisowanym 2:2 meczu z Udinese.
Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Milanem.

Oskar Pietuszewski (FC Porto) - 64 minuty i gol w zremisowanym 2:2 meczu z Benficą.

napiastnicy: Adam Buksa (Udinese) - 15. minut w zremisowanym 2:2 meczu z Atalantą.
Robert Lewandowski (FC Barcelona) - 29 minut w wygranym 1:0 meczu z Athletikiem.
Krzysztof Piątek (Al-Duhail) - mecze przełożone z powodu ataku bombowego.
Karol Świdorski (Panathinaikos Ateny) - 16 minut i żółta kartka w wygranym 4:1 meczu z Levadiakosem.

SPORT

www.sportowy24.pl

Mecz o wszystko. Liczy się tylko zwycięstwo. Inaczej będzie koniec sezonu

DK, JP

joachim.przybyl@polskapress.pl

HOKEJ. Dziś o godz. 18 na Tor-torze szósty mecz w rywalizacji play off Tauron Hokej Ligi KH Energa Toruń - Unia Oświęcim. „Stalowe Pierniki” przegrywają w serii 2:3.

UNIA OŚWIĘCIM - KH ENERGA TORUŃ 4:0 (0:0, 3:0, 1:0)

Bramki: 1:0 Heikkinen - Rac, Scarlett (21:12), 2:0 Heikkinen - Ahopelto (30:56), 3:0 Petras - Tyczyński, Prokopiak (38:18), 4:0 Olsson Trkulja - Persunko, Ahopelto (58:53)

KH Energa: Svensson - Ilvessuo, Laitinen, Bazyrow, Syty, Denyskin - Zielirski, Gimiński, Fjodorow, Arrak, Worona - Jaworski, Schafer, Lewandowski, K. Kalinowski, M. Kalinowski - Kurnicki, Cybulski, Phelps, Maczkowski, Koreńczuk
Stan rywalizacji (do 4. zwycięstw): 3:2

Już przed meczem numer pięć iskrzyło między drużynami. Działacze Unii wystosowali list otwarty, w którym oberwało się po równo: toruńskim hokeistom za - zdaniem rywali - ostrą i wręcz brutalną grę momentami oraz sędziom, którzy nie radzą sobie z poziomem agresywnej walki w tej parze i przykrywają oczy na wiele przewinień. Torunianie z sędziowaniem też nie są zadowoleni i też wydali specjalne oświadczenie.

W niedzielę stawka meczu była ogromna, zwycięstwo otwierało drużynie furtkę do półfinału, pokonana drużyna w kolejnym meczu stanie

już pod ścianą. Gospodarze od początku nacierali, torunianie początkowo mądrze się bronili i bez większych problemów przetrwali osłabienie, gdy na ławkę kar dwukrotnie wędrował Kamil Kalinowski. Raz pomogło szczęście, gdy w słupkę trafił Jakub Kubes.

W drugiej tercji szczęście się skończyło, a Unia udokumentowała swoją przewagę. Katem toruńskiej drużyny okazał się Ville Heikkinen. Szczególnie bolała bramka numer dwa, bo KHJ Energa miał power play po karze dla Aleksiego Makeli. Tymczasem strata krążka na niebieskiej linii skończyła się skuteczną kontrą gospodarzy.

Torunianie mieli coraz mniej argumentów w grze, byli wolniejsi, popełniali zbyt wiele błędów i jeszcze przed końcem derugiej tercji stracili kolejnego gola, co praktycznie rozstrzygnęło losy spotkania.

O przewadze rywali świadczą statystyka strzałów: 38-16. Torunianie mieli też o osiem minut kar więcej (18-10).

Dziś o godz. 18 na Tor-torze mecz numer sześć. Torunianie muszą go wygrać, by przedłużyć rywalizację i pozostać w grze o półfinał. W innym przypadku będzie koniec.

W pozostałych parach: GKS Katowice - Cracovia 3:0, stan 3:2 dla GKS Katowice; Zagłębie Sosnowiec - Polonia Bytom 6:2 stan 4:1 i awans Zagłębia; GKS Tychy - JKH GKS Jastrzębie 5:2, stan 4:1 i awans GKS Tychy. ©



Torunianie nie zdołali pokonać bramkarza Unii

FOT. JERZY ZABOROWSKI

PIĘKA NOŻNA

Raków goni czołówkę, Legia ucieka ze strefy spadkowej
W niedzielnych meczach PKO BP Ekstraklasy Raków Częstochowa pokonał Pogoń Szczecin 2:0 (Jonatan Braut Brunet 10, Patryk Makuch 73), a Legia Warszawa zwyciężyła Cracovię 1:0 (Mileta Rajović 31). Raków awansował na czwartą pozycję w tabelki i traci cztery punkty do prowadzącego Zagłębia Lubin. Legioniści po wygranej opuścili strefę spadkową. Są na 15. miejscu mając punkt przewagi na Widzewem Łódź.



FOT. DAWID WYGAS

PIĘKA NOŻNA

Lider zwiększył przewagę
W ostatnim meczu 22. kolejki Betclio 2. Unia Skiermiewice pokonała Stal Stalowa Wola 3:2. Lider zwiększył przewagę nad Olimpią Grudziądz do 7 punktów, mając jeden mecz rozegrany mniej.

KRÓTKO



FOT. ARCHIWUM

KOSZYKÓWKA

Trzy wygrane, jedna porażka

Taki był bilans zespołów z regionu kujawsko-pomorskiego w 27. kolejce rozgrywek o mistrzostwo II ligi. AZS UMK Transbruk Toruń pokonał Gak Port Gdynia 88:57. Najwięcej punktów zdobyli: Damian Krużyński 21, Aleksander Griszczuk i Maciej Kenig po 13. Pogoń Mogilno wygrała z Energa Elbląg 89:83. Największym dorobkiem punktowym mogą pochwilić się: Jakub Ulczyński i Daniel Korólczyk po 20 oraz Mateusz Ziółkowski 15. Z kolei Kamte Basket 2010 Kruśzwica zwyciężyło SMS Władysławowo 96:72. Najwięcej punktów rzucili: Piotr Robak 20, Antoni Gawarecki 14, Mateusz Stańczuk i Szymon Jaskóld po 12. Natomiast porażki doznał TKM Włocławek w Sopocie z Treflem II 66:79. Dla TKM najwięcej „oczek” zdobyli: Julian Kondracki 21, Olgierd Kobiak 14 i Goran El-Ward 10.

Pozostałe rezultaty: MKK Gniezno - Spójnia Vario II Stargard 97:45, Sokół Międzychód - Akademia Gortata Gdańsk 86:78, BNG Kutno - AMW Arka Gdynia 97:100, Tarnovia Tarnowo Podgórne - Żak Koszalin 80:71. W tabeli prowadzi Tarnovia z 47 punktami. „Oczko” mniej mają AZS UMK i MKK. (szcz)

LOTTO

NIEDZIELA, 08.03

Multi Multi, godz. 22.00

4, [14], 23, 24, 30, 31, 32, 36, 39, 41, 46, 50, 62, 63, 64, 67, 69, 70, 71, 79

Kaskada, godz. 22.00

1, 2, 4, 5, 6, 8, 9, 13, 15, 18, 21, 22

Mini Lotto

11, 15, 18, 33, 37

Ekstra Pensja

5, 8, 24, 30, 31 - 3

Ekstra Premia

1, 5, 12, 14, 25 - 3

PONIEDZIAŁEK, 09.03

Multi Multi, godz. 14.00

1, 5, 11, 16, 18, 20, 25, 33, 41, 45, 49, 50, 51, 58, 61, 62, [69], 73, 74, 80

Kaskada, godz. 14.00

5, 6, 7, 12, 13, 17, 18, 19, 20, 21, 23, 24

Wielkie wydarzenie. Karatecy się sprawdzali

Marcin Kozłowski

redakcja@polskapress.pl

KARATE. Około tysiąca zawodników rywalizowało w weekend w bydgoskiej hali Immobile Łuczniczka w 25. edycji Central Europe Open.

Wydarzenie zorganizowało Stowarzyszenia Sportowe „Bushido”. Sobotnio-niedzielną impreza była świetną okazją, aby zobaczyć na żywo karate na najwyższym poziomie - dynamiczne kumite i perfekcyjne kata w wykonaniu zawodników z 114 klubów z 13 państw Europy i świata. W ich gronie było ponad 100 reprezentantów Kujaw i Po-

morza. World Karate Federation to największa, uznana przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski organizacja karate sportowego, zrzeszająca ponad 100 milionów członków z ponad 200 krajów.

W sobotę na matach można było zobaczyć sportowców od kategorii młodzików (12, 13 lat) do seniorów i mastersów. Z kolei w niedzielę rywalizowali zawodnicy w kategoriach dziecięcych (11 lat i młodszy). Zawody sędziowało kilkudziesięciu doświadczonych sędziów.

Celem XXV Central Europe Open (to jedna z najważniejszych imprez karate w Polsce i Europie Środkowej zaliczana

do oficjalnych turniejów rankingowych) była jednak nie tylko sportowa rywalizacja, ale także promocja aktywności fizycznej, integracja środowiska sportowego oraz szerzenie wartości takich jak fair-play, samodyscyplina i szacunek.

W klasyfikacji klubowej zwyciężyło Stowarzyszenia Sportowe Bushi-Do, które zdobyło 24 medale (11 złotych, 6 srebrnych, 7 brązowych) przed Klubem Karate i Rekreacji Sonkei - 23 (11, 6, 6) oraz Klubem Sportowym Olimp - 29 (10, 6, 13). Klasyfikację państw zdominowała Polska - 450 (118, 123, 209), a kolejne miejsca na podium zajęły Ukraina - 11 (5, 0, 6) i Łotwa - 16 (4, 4, 8). ©



Walki były bardzo zacięte i emocjonujące. Kibice nie narzekali na nudę

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Tylko Zawisza nie zawiódł oczekiwań

Dariusz Knopik

redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Druga wiosenna kolejka w Betclio 3. Lidze była mało udana dla ekip z regionu kujawsko-pomorskiego.

Tylko Zawisza mógł się cieszyć z kompletu punktów. Bydgoszczanie we Wrześni pokonali Victorię 2:0 po dwóch golach Kacpra Bogusiewicza. Tym samym niebiesko-czarni zakończyli ośmiiodniówkę, w której wygrali dwa ligowe mecze bez straty gola i po serii rzutów karnych wyeli-

minowali Chojniczanek Chojnice i zameldowali się w półfinale STS Pucharu Polski, w którym podejmą Górnika Zabrze. Oby tak dalej. Początek jest bardzo udany, ale ani na moment nie można sobie pozwolić na chwilę słabości.

A to wszystko dlatego, że Zawisza ciągle traci dwa punkty do prowadzącej Polonii Środa Wielkopolska. Lidera nie potrafiła zatrzymać Elana. Torunianie na swoim boisku ulegli 0:3 i straty do dwóch czołowych miejsc wzrosły. Trener Rafał Więckowski narzekał na brak

skuteczności swoich zawodników.

Mocno niepokieszony był także Krzysztof Urtnowski, bo prowadzona przez niego Wda Świecie tylko bezbramkowo zremisowała na wyjeździe z Unią Swarzędz. Żal był tym większy, że rzutu karnego nie wykorzystał Michał Kalitta.

W utrzymanie, a przede wszystkim poprawę wyników, wierzy Arkadiusz Bator, prowadzący Tuchowię. Ekipa z Tuchowa przegrała niezwykle ważny mecz z Pogonią Nowe Skalmierzyce 1:3. ©